

## PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym: w Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5: dodatek poranny kop. 3.

## KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

## ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

## OGŁOSZENIA

**Reklamy:** za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

**Nekrologja:** za wiersz 15 kop. **Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

**Małe ogłoszenia** za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

**Nadesłane:** za jeden wiersz garbontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/251, telefon nr. 313.**

## Nadesłane.

**P. W. Cybulski**, właściciel Nowego Tattersalu, wyjechał za granicę za zakupem koni wierzchowych i zaprzęgowych.

— Jutrzejsza uroczystość św. Marcina obchodzona będzie w kościele po-angustjańskim pod wezwaniem tegoż świętego zostającym solennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem na sumie i procesjami w nadchodzącą niedzielę, jutro zaś odprawiona będzie przed wielkim ołtarzem, w którym obraz tego świętego się znajduje, uroczysta wotywa, a po południu nieszpory wstępne, jak zwykle przed większą uroczystością.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) na Lesznie jutro, z powodu zgonu proboszcza tejże parafji, ś. p. ks. kanonika Franciszka Chmielewskiego, żałobne nabożeństwa rozpoczną się o godz. 9-ej zrana i trwać będą nieprzerwanie do 12-ej w południe.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszcze i procesją na intencję arcybiskupa i Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i siostr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Znany jest już obecnie rezultat wszystkich wyborów do sejmiku pruskiego. Przedstawia on się według *Reichsanzeigera*, jak następuje: konserwatystów wybrano 149, wolnokonserwatystów 59, członków

centrum katolickiego 95, nacjonalliberałów 89, wolnomysłnych richterowców 15, secesjonistów wolnomysłnych 6, polaków 18 (*Reichsanzeiger* zalicza i Szmulego z Szłaska do koła), duńczyków dwóch i członków „związku rolników niemieckich” dwóch.

Obeenie rozejrzeć się nam jeszcze nieco wypada po obszarach owego teatru wojny, na którym starły się we wtorek stronnictwa polityczne w Prusiech, aby wydobyc ważniejsze objawy i wyniki stoczonej kampanji. Naprzód Berlin. W pierwszym okręgu wybrano wolnomysłnych: Parisiusa, Ottona Hermesa i Traegera większością 760 do 709 głosów. Kandydat zachowawczy Ballieu otrzymał głosów 198, narodowoliberalny Angern 63, kandydaci zaś secesji wolnomysłnej Makower i Tews 39 i 17 głosów. Wobec tak małych widoków lepiej może byłoby, aby frakcja rickertowska nie paradowała z własnymi kandydatami na polu walki, które dla niej znaczyło się z góry, jako łożo śmierci. W drugim okręgu wybrano Langerhansa i pobitego w Hagen Eugenjusza Richtera; w trzecim Virchowa i Knörkego; w czwartym Munkla i Hugona Hermesa. Wolnomysłni berlińczycy reprezentowani są przeto w sejmie pruskim aż dziewięcioma głosami; coż kiedy jenerałowie stołeczni pozostali bez armji! Cała prowincja pruska dostarczyła im zaledwie sześciu szeregowców.

Na Szłasku wybory wypadły nieomal wyłącznie ku tryumfowi konserwatystów i centrum katolickiego. Z wyjątkiem Wrocławia, który wybrał trzech wolnomysłnych: Schmiedera (secesja), Gotheina i Wetekampa, wszędzie nieomal kandydaci wolnomysłni zalegli pobjowisko; w Bytomiu zwyciężyli dr. Stephan i hr. Ballestrem, obydwaj z centrum; w Nowem Mieście baron Huene i Deloch, w Kłodzku Porsch, Hartmann i Conrad, wszyscy członkowie centrum; w Brzegu Kache i Puttkamer kartelowej, w Jaworzu konserwatysty: Wuthe i Richthofen; w Bolesławiu konserwatysty: Kolichen i hr. Nostitz; w Koźlu członkowie cen-

trum: Gorke, Klose i ks. Stanke; w Saganii hr. Dolina i landrat Struck, kandydaci zachowawców i związku rolniczego; w Namysłowie-Oleśnicy konserwatysty: Kardorff, Busse i Brauner; w Zielonogórze (Grünberg) konserwatysty: Klinkowström i Knoch; w Nissie-Grotkowie członkowie centrum Jansen i Hubrich, tudzież członek związku rolników Klein; w Opolu polak major Szmula i dr. Nadbył (centrum), w Gross-Strelitz Letocha i hr. Strachwitz (centrum), w Münsterbergu Szalsza (centrum).

Nacjonalliberały pobili wolnomysłnych we Frankfurcie nad Menem; w Wiesbaden za to utrzymał się wolnomysłny Schenk; w Biedenkopf zwyciężył prezydent rejencji, Tepper-Laski, 88 głosami antysemitę Hirscha, który otrzymał głosów 43; w Hanau nacjonalliberalny Junghenn pobili 177 głosami antysemitę Steina; w Siegen wybrano znanego wolnokonserwatystę Achenbacha; w Montabaur przewodzącą demokratycznego skrzydła centrum katolickiego, dra Liebera; w Rinteln znanego nacjonalliberała, prof. Paaschego; w szlezwickim Pinnebergu hr. Moltke pobili kandydata wolnomysłnego. Konserwatystom obu odcieni brakuje do bezwzględnej większości w izbie 7—8-iu głosów.

Melilla jest obecnie osiłą sytuacji politycznej na półwyspie Iberyjskim, być może nawet, punktem wyjścia do poważniejszych zakłóceń międzynarodowej natury. Warto jest przypatrzeć się bliżej losom dziejowym tej skolataniej burzami kolonji afrykańskiej hiszpanów. Melillę wydarł z rąk maurów w d. 17-ym września 1496-go r. Don Pedro Estopinian na rzecz swojego wodza, słynnego księcia Medina Sidonia, do którego posiadłości pod zarządem osobnego alcade ją przyłączono. Odtąd Melilla nie wymknęła się ani na chwilę z rąk hiszpańskich, znosiła wszakże ustawiczne napady bądź to sultanów marokańskich, bądź to nadbrzeżnych kabyłów (tak zwanych w Hiszpanji rifenios). W d. 7-ym czerwca r. 1556-go przyłączono

## Na wystawie zachęty.

Czy to że naturalnym biegiem rzeczy o jesieni dojrzale i piękne owoce same spadają, czy z powodów natury wewnętrznej, dość, że wraz z ostatnimi dniami lata wystawa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych pozbyła się wielu niedojrzałych owoców malarstwa, a jednocześnie miejsce ich zajęły inne dojrzalsze, wypełniające zanotowany w poprzedzającym sprawozdaniu brak pomysłów figurowych, obyczajowych i potocznych, owoce rozmaitej doniosłości i różnych założeń duchowych.

Nie rozpoczniemy atoli przeglądu tego od bicia w kotły i decja w surmy największemu wymiarom i najdonioślejszemu w założeniu, zalecającemu się prawdziwymi artystycznymi zaletami, od „Orgji”, ale pójdziemy po stopniach, zaczynając od dołu wdzieranie się na wyżyny.

Oszczędni w przesadnych pochwałach, będziemy równie skromni w przyganach, a jak to już uczyniliśmy poprzednio, tak i obecnie pominiemy roboty bez artystycznej wartości. Cóż bowiem można powiedzieć ze stanowiska sztuki o dużym fijołkowym krajobrazie p. Masłowskiego, który jest wobec natury jednym wielkim kłamstwem, a żartem z patrzących, których jedna na pierwszym planie zrecznie jakby akwarelowo zanotowana gałązka zadowolnić nie może.

Pominiemy również w rozbiórce cały szereg nowych prób i doświadczeń, jakie urządzający wystawę w Salonie Towarzystwa przy pomocy i za pośrednictwem Podkowińskiego czynią na oczach i na poczuciu estetycznym widzów. Eksperyment ten go-dzien jest zanotowania jednak, raz dlatego, że do obowiązku urządzających wystawę należy dbać, aby na niej nie było takich robót, w których brakuje elementarnych zasad sztuki—psujących dobry smak

ogółu, i że zrzeczenie się spełnienia tego obowiązku, chociażby na korzyść tak z natury utalentowanego rysownika i artysty, jakim jest Podkowiński, nie da się usprawiedliwić; następnie dlatego, że sam autor tego szeregu jednakowo zielonych o każdej porze dnia drzew, pozbawionych powietrza, autor portretu damy żółtej w żółtem ubraniu na żółtem tle, płaskiej zupełnie, był już na drodze do powrotu, co więcej, powrócił był do dobrych zasad plastyki w portrecie damy stojącej, że zatem przyjął prawdziwych rzeczach byłoby odradzić mu wystawienie tych objawów wstecznej drogi. Co byłoby tem łatwiejsze, że znalazłoby się w tej znacznej liczbie zieloności surowej, lub pustki zabarwionej jaskrawo, parę rzeczy niezłych, jak dziedzińiec i strumień.

Z jakąż przyjemnością od tej pustki zwodniczej Masłowskiego i od tych niemożliwości Podkowińskiego oko przechodzi do niewielkich krajobrazów Ciemniewskiego, ożywionych ludźmi i bydłem, olśnionych prawdziwym słońcem, napelnionych po brzegi umiłowaniem natury i życiem. W rysunku ani suchości ani zaniedbania, wszystko okrągłe i soczyste w barwach, ludzie pełni wiejskiej prostoty, a nie rubasznicy i nie potworni.

Czy nie słusznie też zrobił Austen, że wystąpił z obrazem figurowym takich wymiarów, jakich jeszcze jego ręki nie oglądaliśmy, gdy sumienie studja, jakie przeszedł, pozwalają na to autorowi pięknych wybrzeżów Bretanii; założenie wszakże obyczajowe niedostatecznie wyraża się obrazem zatytułowanym „Bez zajęcia”. Na pierwszy rzut oka można by mniemać, że kołyska, w której dziecka wcale nie widać, ani domysleć się nie można, opustoszała, i że to ona jest powodem niemej rozpacz obojga rodziców, zwłaszcza, że ojciec postacią całą w stronę kołyski zwrócony. Barwa całości nieco za jednostajnie różowa, nie dająca się usprawiedliwić światłem lampy naftowej.

Niewielkie zmiany mogłyby z tego, co jest, zrobić obraz wcale zajmujący.

Czyżby nam równie zajmujących prac, jakie dają

ci dwaj autorowie, nie mógł dać pan Podkowiński?... Mamy dowody, że mógłby, i dlatego z takim smutkiem i goryczą patrzymy na marnowanie się sił jego w bezowocnej szermierce barwnej. Wszakże to już po raz drugi spotykamy w *Tygodniku Ilustrowanym* wyborny pomysł na dzień Zaduszek, *rysowany z siłą barwy wywołaną czarnym ołówkiem*, czemuż tego rodzaju pomysłu tak skomponowanego i odpowiednio wymalowanego doczekać się nie możemy?... czy nie stoi temu na zawadzie fałszywe pojęcie o barwności w malarstwie? czy nie lepiej byłoby barwy całkiem zarzucić, niż zatruwać się niemi?...

Z pomysłów obyczajowych jednym z najwybitniejszych jest Trębacz „Zrozpaczony”.

Do potocznych zaliczyć trzeba w krajobrazach pomieszczenie niewielkiej sceny z polowanymi Wywiórkiego „Na śniegu” i „Odpoczynek”, a z sielskich zwyczajnych „Na pastwisku”.

Portretowy dział liczny jest w tej chwili i bogaty.

Na pierwszym miejscu postawić musimy portret męski p. Badowskiego, bardzo okrągły, świeży w kolorze i silny, dzieło pierwszorzędnej artystycznej wartości pod każdym względem.

Portretowym jest piękne studjum pani Gażyczowej „Chryzantemy”, pełne życia i siły plastycznej. Tuż za panem Badowskim podają całym szeregiem zajmujących wizerunków pan Andrychewicz. Zajmujące są te trzy portrety kobiece i cztery męskie z tego głównie powodu, że każdy z nich prawie inaczej jest malowany, że nietylko układ zastosowany do osobistości portretowanej, ale i sam sposób malowania. Nie wszystkie są one wprowadzone w jednakowym stopniu skończenia przeprowadzone od góry do dołu, ale z tego nie śmiemy czynić autorowi zarzutu, nie znając stopnia cierpliwości osób portretowanych—ale co stanowczo we wszystkich dostrzegamy, to zupełnie skończone głowy i niewątpliwie podobne, bo noszą na sobie cechy indywidualne, duchowe a odrębności form ściśle przeprowadzone.

Melille do królestwa hiszpańskiego, jako kolonję państwową i oddano pod zarząd kapitana jenerałego.

W latach: 1646-ym i 1649-ym gubernatorowie Melilli, walcząc z kabyłami, poległ na placu boju, jak obecnie jen. Margallo. W r. 1669-ym kabyłowie zdobyli i zburzyli fort Santo Tomas de la Cantera, w r. 1678-ym fort San Lorenzo, w r. 1679-ym fort San Francisco. Załoga fortu Santjago, osaczona i wyczerpana na siłach, w przystępie bohaterskiej rozpaczki wysadziła się w powietrze. W r. 1694-ym sułtan marokański, Mulej Hassan, oblegał Melillę; dopiero w r. 1767-ym zawarła Hiszpanja pokój z Marokkiem, ale i on nie położył kresu utrapieniom Melilli, gdyż niesforni kabyłowie, drwiąc z traktatów sułtańskich, ciągle nieszczęśliwą twierdzę napadami swojemi tarbowali.

W r. 1774-ym wybuchła nowa formalna wojna pomiędzy Hiszpanją a Marokkiem. W grudniu tegoż roku sułtan Sidi Mohammed ben Abdallah stanął z licznym wojskiem pod murami twierdzy i ostrzeliwał ją z 15 armat i 27 moździerzy do d. 15-go marca. Podczas wojny karlistowskiej internowano w Melilli pojmanych karlistów, którzy (1838) podnieśli bunt i owdłanęli twierdzę. Opuścili ją na wiosnę pod warunkiem, iż rząd pozwoli im wrócić do szeregów Don Carlosa. W latach: 1848, 1849 i 1854-ym ponowiły się napady kabyłów; jen. Manuel Buceta zadał im wówczas takie cieżki, że na długi czas utracili ochotę do swych łupieżczych zamachów. W pięć lat dopiero później wywołali nową wojnę hiszpańsko-marokańską. Traktat, zawarty w r. 1860-ym utrzymał pokój aż do wybuchu teraźniejszej zawieruchy.

Br. Z.

## KARTKI ŁOMŻYŃSKIE.

(Korespondencja własna Kurjera Warszawskiego.)

Łomża, d. 2/XI.

Oba szpitale choleryczne, dla chrześcijan i starożytnych, dziś już zostały zamknięte. Epidemja nas zupełnie opuściła. Oby się rozwiała w najwyższych sferach atmosfery i znikła tam na zawsze! Oto najważniejsza w danej chwili i najprzyjemniejsza dla nas wiadomość.

W ogóle przebieg cholery w samej Łomży względnie był pomyślny, bowiem na 22,000 mieszkańców, od d. 28 sierpnia do 27 go października, zachorowało 82, zmarło 40 osób. Procent ten byłby może jeszcze mniej znaczny, gdyby szpitale choleryczne były urządzone zdala od miasta i z przedmieścia Łomży, o 2 wiorsty od Łomży odległego, nie przywołano chorych do szpitala miejskiego, czego dopiero po pewnym czasie zaniechano.

Władza miejscowa rozwinęła wielką energję, by w zarodku stłumić epidemję, a gdy się to — na razie —

nie udało, bo dalsze i bliższe okolice Łomży były nią groźnie dotknięte, dokładano następnie wszelkich starań, aby nie pozwolić jej się rozszerzyć. I cel ten w zupełności osiągnięto.

To też mieszkańcy naszego miasta przejęci są szczerem uznaniem dla pp.: gubernatora Essena, wicegubernatora Łabudzińskiego, poliemajstra Makarowa i prezydenta Szczesnowicza, że dokładali wszelkich starań w granicach stosowania zarządzeń sanitarnych. Wszyscy też żywymy najgłębszą wdzięczność dla pp. doktorów: Chylińskiego i Kaczenelenboga, tudzież felczera Aleksandra Bagińskiego i jego pomocników sanitarnych, którzy z narażeniem własnego życia poświęcili się dla nieszczęśliwych chorych i bezpieczeństwa całego miasta, spełniwszy najzaszczytniej swój obowiązek, nie tylko jako ludzie fachowi, ale i prawdziwi obywatela. Dzielnymi ich sprzymierzeńcami w tej humanitarnej na wskroś sprawie byli także pp.: Jerzy Majewski i Andrzej Jarnutowski, którzy z ramienia Towarzystwa dobroczynności, w specjalnych namiotach, na starym rynku urządzonych, zajęli się bezpłatnem wydawaniem uboższej ludności herbaty i piety.

Wspomniawszy nazwisko p. Majewskiego, szanownego Nestora, ale z młodzieńczemi siłami, na polu miejscowej filantropji, uważamy sobie za najmiłszy obowiązek złożyć mu publiczne podziękowanie za nowy, trwały dowód jego działalności, przy budowie domu ochronki dla dzieci, której jest kuratorem.

Przed kilkoma tygodniami odbyło się półroczne posiedzenie zgromadzenia reprezentantów kasy przemysłowców łomżyńskich, odczytane zaś na niem sprawozdanie, jak zawsze, przyjęte zostało przez obecnych z uznaniem dla komitetu kasy i bezpośredniego jego zarządu.

I nie mogło być inaczej, jeżeli w ciągu półroczia od d. 1-go stycznia do d. 1-go lipca r. b. było, przy liczbie członków 861, ogólnych obrotów 711,410 rs. Same pożyczki, udzielone członkom, w końcu okresu sprawozdawczego, tj. w d. 1-ym lipca r. b., wyniosły pokazać sumę 369,764 rs. A pożyczki to łagodne i łatwe do spłaty, bo na 7½% rocznie, z możliwością ich amortyzacji w 10-iu ratach kwartalnych.

Komitet kasy, zachęcony przez Bank Państwa proponowanym kredytem 50,000 rs. na 3%, ma zamiar otworzyć rolnikom kredyt na zboże. Dotąd jednakże sprawa nie jest jeszcze stanowczo zdecydowana.

Miasto nasze doczekało się nareszcie wodociągu: trudno bowiem w jednym wyrazie nazwać inaczej t. zw. wieżę ciśnieniową, zbudowaną nawet ze smakiem architektonicznym, nad brzegiem Narwi, kosztem sumy około 10,000 rs., według ostatecznego planu p. Przeławskiego, inżyniera gubernialnego.

Smok zanurzony w najgłębszym miejscu koryta Narwi, w górze, po nad linią ścieków ulicznych, gdzie woda jest najczystsza, przy działaniu pompy parowej o sile 3-ch koni, jest w stanie w ciągu go-

dziny napęlić dwa rezerwoary, każdy po 500 wader zawierające. Z tych rezerwoarów, przy pomocy sześciu kranów, wozowodzi, zimą i latem, będą mogli dostarczać mieszkańcom możliwie czystej wody, zamiast, jak dotychczas, mętnej i w ogóle podejrzanej dobroci. Dla pieszych, przychodzących po wodę, będą osobne dwa kranie, za drogą dla wozowodów urządzone.

Niedawno odbyło się przedstawienie amatorskie na dochód Towarzystwa dobroczynności. Odegrano trzy komedjki: „Ze strachu”, „Balowe rękawiczki” i „Po kwesie”.

Obecni bawili się wybornie i zaliczyli wieczór do najbardziej udanych pod względem artystycznym.

Państwo Gór... w pierwszej sztuce, jak zwykle, gra swoją kazali zapomnieć widzom, że patrzą na amatorów; zdawało się, że mamy przed sobą rntynowanych, utalentowanych artystów.

W „Balowych rękawiczkach” wszyscy grali bez zarzutu i niejednokrotnie też byli nagradzani rzesztemi oklaskami.

Trzecia komedjka „Po kwesie” do reszty podbiła publiczność, bo też takiej rozkosznej w swej naiwności pensjonarki (Marji), jaką była p. von Haller, rzadko się spotyka, nawet w najbardziej dobranej gronie amatorów. Autor (Sulisław), gdyby ją widział w tej roli, byłby nią zachwycony, bo nie tylko, jak chciał była szczerze naiwna, ale i przesłizna. Pani Gł. rolę Teodozji potrafiła uratować od banalnej śmieszności i uczynić wielce sympatyczną i komieczną. P. Chr., filar naszej sceny amatorskiej, i p. Piek., chociaż debiutant, gra swoją świetnie dopełniali całości.

W ciągu pięciu ostatnich miesięcy, pięć większych majątków w naszej gubernji zmieniło właścicieli. Zatory, w powiecie pułtuskim, 6,151 morgów kupił, p. Józef Iżycki za 300,000 rs. Strenkowo, w powiecie ostrowskim, 586 morgów obejmujące, nabył Abram Ruslender za 30,000 rs. Złotorę, w powiecie mazowieckim, 1,195 morgów, kupił Józef i Ryfka małżonkowie Efron za 46,000 rs. Jakaś Stara, przetrzeźni 1,135 morgów, w powiecie łomżyńskim, na licytacji wywołanej przez Towarzystwo kredytowego ziemskie nabył Izrael Sylbertal za 71,700 rs. i dobra tykocińskie (bez prawa propinacji w osadzie Tykocin) 2,565 morgów zawierające, kupił Ber-Wolf Bramsoh za 60,000 rs.

Na zakończenie doniesie winienem, że p. Chodźko, miejscowy artysta-fotograf, przeniósł na klisze kilkanaście widoków Łomży, której malowniczo położenie, piękne domy, ładny ogród spacerowy, starannie utrzymane trzy skwery na rynku pocztowym i piękne aleje: kasztanowa na nowym rynku i lipowa na ulicy Dwornej czynią z niej jedno z piękniejszych miast gubernjalnych.

Żywe są zarówno oczy pani w lila sukni, jak i pani wśród ogrodu, jako też i tej w białej sukience, która nie obawiała się żółtego tła dla swej cery i za to otrzymała wizerunek o cecach kolorystycznych i świetlnych, bardzo artystycznego pokroju.

Z portretów męskich wielkie zajęcie budzi głowa egipologa w ramie w stylu egipskim, postać umyślnie posadzona jak starożytne posagi Rameza, cokolwiek zanadto wciśnięta jest w fotel, jakby dla niej zawazki, wszakże pełna życia i oryginalności. Z dwóch męskich stojących, jeden jest portretem autora bardzo podobnym, dobrze postawionym i dobrze otoczonym powietrzem zagłębienia pracowni. Z siedzących, oznaczony herbem w rogu, ma głowę energiczną, drugi zaś o łagodnych rysach i jasnych włosach wyraźnie ozdobyony jest dionią na kolanach położoną, wzorowo plastyczną. Dobrą plastyką, jaśniej mówiąc, prawdziwością okragłości i barwy ciała zaleca się przedramię postaci studjowanej przez p. Lenza, która ta część tylko i oczy ratują, reszta bowiem ze szkoda dla autora zaniedbana.

Nie można też pominąć bez wzmianki pięknej główki p. Piątkowskiego.

Z krajobrazów pozostało jeszcze kilka niewzmiankowanych, niemam wszakże, że zarówno owe granatowo-ciemno-zielone z papieru wykrojone grupy drzew, jako też i inne tego rodzaju nie mogą mieć pretensji, aby na nie zwracano uwagę, zanotujemy więc tylko Gramatyki jesienny efekt, oryginalnie pojęty, i z widoków wnętrza akwarellowe kościoła na Jasnej Górze. Dymitrowicza, wzorowe pod względem wykreślenia perspektywnego a bardzo malownicze i wykonane szczegółowo, a z siłą równającą się prawie malowidłu olejnemu. Do krajobrazowo-figurowych należy piękne male „Polowanko” Ryszkiewicza.

Pozostawiliśmy sobie na koniec oddzielną wzmiankę o obrazie autora, rzadko pracami swemi nawiedzającego nas, którego wielkie płótno o postaciach naturalnej wielkości odznacza się wielce przymiotami

szczególnej doskonałości, mówię o wyróżnionej oddzielnym wystawieniem „Orgji”.

„Orgję rzymską” p. Wilhelma Kotarbińskiego umieszczono w przedziale odosobnionym i zaopatrzonym w światło z po za ciemnych zasłon padające, na obrazie ześrodkowane, mające dopomóc do wybitniejszego uplastycznienia postaci malowanych. Istotnie, plastykę postaci podnosi ten środek, podnosi to, co jest największą zaletą obrazu: uwypuklenie, a przez to ożywienie osobistości i przedmiotów, przed obrazu zajmujących.

Z powodu tego uwydatnienia świetlanych mas, życie postaciowe jest wielkie, wzmoczone śmiałością i dzielnością reki wytrawnego rysownika i malarza.

„Orgja” p. K. nie należy do rozpasanych i strasznych, kończących się mordem i śmiercią niewolników, lub apopleksją dotkniętych smakoszy. Artysta przedstawia nam ucztę starożytnych rzymian bardziej z jej strony malowniczej, niż brudnej i ciemnej. Zajmującą zaś czyni ją ze względu na ogólny ludzki, przypominający widok dzisiejszy, że są spadkobiercami zarówno przymiotów, jak i wad społeczeństw dawnych. Ta strona obyczajowa drastycznych rysów ma bardzo mało, jedna kobieta obnażona do połowy, druga mniej i grono zapamiętałych graczy w kości, starych patrycjuszów, wydzierających sobie kupy złota, oto wszystko, co orgję wyraża, reszta jest ucztą bardzo bogatego rzymianina, przeciągającą się przy dźwięku harf egipskich i brzęku szklanych i metalowych czar, winem napelnionych, do rana.

Poranna bowiem chwilę prawdopodobnie przedstawiać ma obraz, chociaż równie dobrze mogłoby to być rozpoczynający się wieczór. Światłem nocnym oblaona głębia za kolumnami, gdzie stoły zastawione, wobec białego dnia oświetlającego grono biesiadników, przyplwających na łodzi, jedną i drugą chwilę wyrażać może, ale w drugim razie orgja musiała się dobrze w dniu rozpocząć, skoro biesiadnicy zdążyli w dobrych już znaleźć się humorach, jak ów wyciągający się z cylixiem na triclinium na środku

obrazu, jak owi gra w kości już wielce roznamienieni.

Oto całość założenia obrazu, o ile je zrozumieć możemy. Całość w ogóle charakteru spokojnego, z wyjątkiem tych kilku rysów wzmiankowanych wyżej. Ogólna charakterystyka postaci nie nosi też na sobie cech wybitnej wyrazistości; indywidualna składająca tę całość są rzymianami przeciętnymi, o żadnym z nich nie powiedzieć nie możemy szczególnego, osobistych usposobień żadnych wyczytać z twarzy, bądź odwróconych ku głębi obrazu, bądź w świetle utopionych nawiół mrocznym, opromienianym uczuciowych. Jedną tylko postać owej nawiół obnażonej kobiety, stojącej z lewej strony, i głowa drapieżnego patrycjusza odróżniają się wybitnie, pierwsza kształtami pięknymi i oryginalnym, nieco chorobliwym kolorytem ciała, drugi wyrazem ociężałego o obwisłych polizkach tłuszczoch i chciwea roznamienionego grą i widokiem złota.

Obraz jednak robi wrażenie przyjemne samą już wybornością wykonania. Autor zdołał przedstawieniem całem sceny ucztowej przekonać nas, że ona istotnie tak odbywać się musiała, przeniósł nas najzupełniej mocą wyobraźni swej i siłą tego przedstawienia rzeczy w świat, który odgadnąć trzeba z opisów i z szczytków sztuki ówczesnej. To odgadnięcie żywe, a następnie to postaciowo wyborne odbicie widziadła wyobraźni twórczej, to zasługa artysty.

Wszystko na tym obrazie, aż do szczegółów tego rodzaju, jak rostrum łodzi, ozdobione płaskorzeźbą, wyobraża nam świat starożytny dokładnie i aż do narzędzi muzycznych, któremi rozwesela się grono przyplwające łodzią na ucztę, wierne jest i dokładne. Sposób wykonania ma przymiotów niemało a najgłówniejszym owa tegość i jednolitość roboty, przy sile i świeżości barw; od rogu do rogu wypełnione jest płótno z jednakową energją i pełnością skończenia. Obraz do galerji, mogący stanowić zarówno ozdobę muzeum jakiego, jak też i pałacu magnackiego; życzymy tego losu zarówno obrazowi, autorowi jego, jak i pałacowi. Wojciech Gerson.

Jakkolwiek fotografie te mają swoje specjalne przeznaczenie, mamy jednak nadzieję, że p. Chodźko przekaże je zechce, dla reprodukcji do jednego z pism ilustrowanych warszawskich. S.

## Pojedynki w menażerjach.

Zwierzęta tresowane są zazwyczaj wielce łagodnego usposobienia. Dzięki stałym stosunkom z człowiekiem, lew udający ekwilibrystę, lampart skaczący przez obcęże, tygrys jeżdżący na bieleklu, zapominają o szorstkości swego naturalnego charakteru i żyją pomiędzy sobą na stopie obojętnej przyjaźni. Ale w niższych warstwach rozwoju zwierzęcego, gdzie nie przeniknęły żadne błyski cywilizacji ludzkiej, starcia są poważniejsze, walki zaś częściej śmiertelne. Dopuszczony do słynnej menażerii Hagenbecka w Hamburgu korespondent *Mac Clure's Magazine* wyniósł ztąd szkice następujące:

Doświadczony dozorca menażerii nie będzie nigdy zbyt dowierzał przyjaźni dwóch węzów z gatunku boa dusicieli, zamkniętych w jednej klatce. Od czasu do czasu śmiertelne pojedynki wszczyniane bywają pomiędzy gadami, a nie trudno odgadnąć przyczyn tych zapasów. Jeżeli w waśniach ludzkich prym trzyma zasada „Szukaj kobiety”, w waśniach węzowych należy szukać... królika.

Przez czas dłuższy w menażerii Hagenbecka żyły obok siebie w tej samej klatce dwa boa dusiciele, a nigdy najmniejsza sprzeczka nie była dostrzeżoną. Pewnego dnia dozorca, karmiący węzy, zamiast podzielić żer pomiędzy płazy, rzucił im całego królika. Niema przyjaźni w świecie węzów, któraby wyszła zwycięsko z takiej próby. Boa mniejszy, rozwinąwszy w jednym poruszeniu swe zwoje, ubiegł swego towarzysza i schwycił zdobycz, gdy oto uczuł, że opasują go straszliwe uściski. To jego towarzysz skończył ze swej przewagi fizycznej, aby odebrać słabszemu łup i pochłonąć go w całości.

Mniejszy węz zniósł narazie krzywdę cierpliwie, ale nie porzucił myśli zemsty. Doczekał się chwili, gdy większy boa, obezwładniony pracą powolnego trawienia połkniętego w całości królika, nie mógł się bronić, rzucił się nań, ukąsił go straszliwie raz kilkanaście i starał się go uduśić w uściskach. Starszy, widząc, iż w otwartej walce nie wskóra, przycichł, uduł nieżywego i pozostawał przez kilka minut bez ruchu. Syt zemsty węz mniejszy porzucił swą ofiarę. Nazajutrz węzy żyły już z sobą w dobrej komitywie.

Niekiedy jednak walki mają rezultaty tragiczniejsze. Hagenbeck pokazywał między innymi olbrzymiego boa, którego z konieczności skazał na żywot najzupełniej odosobniony. Oni boa ten miał towarzysza klatki, ale unicestwił go za jednym zamachem. Przez lat kilka dwa płazy pozostawały w najlepszej harmonii, gdy oto weszła do klatki niezgoda pod postacią żywego królika. Żwawszy boa rzucił się na zwierzątko i połknął go, zanim powolniejszy doczołgać się zdążył. Zawzięta się walka straszliwa, której rezultatem było, iż pokrzywdzony węz pożarł krzywdzącego całkowicie, wraz z królikiem pochłoniętym. W ten sposób biedny królik był pożarty i strawiony dwa razy w pojedynku, którego chyba wolałby być biernym świadkiem.

Żarłoczność tego węza przechodziła wszelkie granice. Kiedyś Hagenbeck na próbę kazał dawać płazowi żer, dopóki zapragnie. Okazało się, iż żarłok połknął całe cztery barany. To prawda, iż po uczcie tak obfitej przez dzień dni z rzędu odmawiał pożywienia.

Do najzawziętszych w pojedynkach należą aligatory. Płazy te, jak wiadomo, szczególną opieką otacza Floryda. Nie wolno ich tam zabijać pod karą 100 fr., w niektórych zaś porach roku grzywny powiększane bywają w czwórnasób. Aligatory nad zatoką Meksykańską cieszą się poszanowaniem zupełnie takim, jakiego w starożytności zażywały krokodyle nad Nilem. Są one zawziętymi nieprzyjaciółmi szczurów, niszczących plantacje cukrowe; ztąd poszanowanie i opieka. Niestety, aligatory nie tylko są amatorami szczurów; gustują również w mięsie młodych murzynów, których dziesiątkom a nawet setkom rokrocznie odbierają życie. Widocznie jednak murzyniłka w Florydzie mniej się cenione, niż plantacje cukrowe.

Przewiezione do Hamburga aligatory żyją w ciągłych waśniach z sobą, a walcą często dla miłości sztuki, bez żadnego widocznego powodu. Pewnego razu wynikła walka okrutna pomiędzy sześcioma płazami, zamkniętymi w jednej klatce. Trzy z nich miały po walce paszczęki zdruzgotane, wszystkie pozostałe potrafiły po dwie łapy. Po 15-tu dniach wszyscy walecznicy zdechli z ran odniesionych.

Gdy aligatory po długiej podróży przybędą do Hamburga (w czasie przeprawy morskiej przewożone bywają w skrzyniach zamkniętych), światło dzienne wprowadza je w stan takiego rozdrażnienia nerwowego, iż, rzechy można, czują potrzebę mordowania się wzajemnego. Właściciele menażerii znają tę właściwość płazów i nakładają im na czas pewien na paszczęki rodzaj kagańców. Operacja jest tem trudniejszą, iż najsilniejsze nawet kagańce rzemieńne pękają, jak nici, a metalowe są szkodliwe dla zdrowia płazów. Dozorczy więc muszą wiązać paszczęki aligatorom grubymi linami okrętowymi. Po kilku dniach szalonego mictania się po klatce aligatory przyzwyczajają

się do światła, pokorniej, a wówczas zdejmują im kagańce.

Niekiedy pojedynki w menażerjach mieszczą w sobie wiele żywiołu humorystycznego. W menażerii Hagenbecka np. znajdował się kangur, który z niewytłumaczonego powodu żywił nienawiść do swego bezpośredniego w menażerii sąsiada, hipopotama. Ilekroć dozorecy zapomnieli zamknąć na noc wierzchu klatki, kangur przeskakiwał przez ogrodzenie i wskakiwał do basenu, w którym hipopotam spoczywał snem sprawiedliwego. Obudzone zwierzę uciekało z początku w pław, ale kangur, po pas w wodzie, atakował go zawzięcie. Jak wiadomo, kangury od urodzenia mają dyplomy na doskonałych bokserów. Otóż nie komiczniejszego, jak zwinny kangur, boksujący zawzięcie niezgrabnego hipopotama. Razy padały jeden za drugim, a nieszczejny hipopotam naprosto starał się schwycić napastnika potężnymi swymi zębami. Wreszcie znudzony bezowocną walką, hipopotam brał się na sposób: znosił uderzenia w same nozdrza cierpliwie i starał się przyprzeć kangura do kamiennej balustrady basenu. Ale w chwili, gdy gra zaczynała się stawać niebezpieczną, kangur wyskakiwał z basenu i z tryumfem powracał do swej klatki, syt boksowania i powodzenia.

Walki takie obserwowano w menażerii Hagenbecka kilkakrotnie. (X)

## Wiadomości bieżące.

— W Mosk. wied. znajdujemy następującą informację: Dotychczas otwieranie fabryk związane było z wielkimi formalnościami i znajdowało się zawsze w zależności od pozwolenia p. ministra finansów. Teraz otwieranie fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych będzie znajdowało się w zależności od decyzji specjalnych komisji fabrycznych. Z tej liczby będą wyłączone tylko nieliczne takie fabryki, których produkcja ma wpływ szkodliwy na zdrowie, lub których istnienie kępuje ludność okoliczną. Komisje fabryczne będą urządzone w każdej gubernji i składać się mają z przedstawicieli administracji, władz sądowych, zarządu miejskiego, ziemskiego oraz urzędów lekarskich. Komisje fabryczne będą poddane pod władzę rady do spraw handlu i przemysłu, w której przewodniczyć będzie p. minister finansów. Rada składać się ma z dwóch oddziałów: przemysłowego i handlowego. Członkowie rady składać się będą z przedstawicieli wszystkich interesowanych władz i różnych gałęzi przemysłu oraz handlu. Rada rozstrząsać będzie wszelkie skargi na komisje fabryczne i rozważać wszelkie projekty w zakresie spraw fabrycznych i przemysłowych. Po zorganizowaniu rady zmniejszona zostanie dość kłopotliwa i zajmująca wiele czasu korespondencja pomiędzy oddzielnymi władzami.

— Petersburg. wied. piszą: Wobec nader niepomysłnych warunków lekarsko-sanitarnych w okręgu gubernji górniczej, co wyjaśniło się podczas delegacji doktora L. B. Bertensona, departament górniczy zobowiązał obecnie wszystkich przemysłowców górniczych do zorganizowania prawidłowej pomocy lekarskiej w swoich kopalniach dla robotników. Huty i kopalnie, mające więcej niż 100 robotników, powinny mieć oddzielne lokale na szpital, gdzie stale winni się znajdować felczery; lekarze zaś mają odwiedzać ambulatorja codziennie w oznaczonych godzinach. W zakładach górniczych, gdzie liczba robotników jest mniejsza, codzienne wizyty lekarza nie są obowiązkowe, obecność jednak felczera jest konieczna. Właściciele kopalni i hut mogą urządzać szpitale na wspólny koszt. Przepisy powyższe zaczynają obowiązywać od d. 13-go b. m.

— Korespondent petersburski *Warsz. Dniow.* donosi, iż do rady państwa będzie wniesiony projekt ministerjum finansów co do utworzenia 117-tu nowych inspektorów podatkowych dla Syberji, Kaukazu i Królestwa Polskiego, tak, aby na każdy okrąg można było wyznaczyć osobnego inspektora.

— Na d. 28-my b. m. zapowiedziany jest w departamencie kolejowym XI-ty zjazd konwencyjny delegatów kolei russkich. W szeregu spraw, które roztrząsane będą na zjeździe, zamieszczono: O odpowiedzialności kolei za przyjęte, a nie wysłane natychmiast z powodu braku wagonów lub innych przyczyn towary. Nowe przepisy o sprzedaży drogą licytacji przez kolej towarów, ulegających prędkiemu zepsuciu. O rozszerzeniu przywilejów pasażerów, wykupujących bilety na przejazdy okólne. O wyznaczeniu funduszu na utrzymanie stacyj meteorologicznych kolejowych i t. d.

— W niektórych miejscowościach gmin podmiejskich, jak projektuje władza powiatowa sanitarna, mają być otwarte posterunki z wodą gorącą bezpłatną na użytek ludności ubogiej. Utrzymywaniem wody zajmą się we własnych mieszkaniach osobno za to płatne kobiety.

— W ciągu ostatnich kilku dni komisje sanitarne, jak donosi *Gaz. polic.*, zrewidowały 233 zakładów spożywczych; 30-tu właścicielom polecono usunąć różne niewłaściwości w ściśle określonym terminie, a 1-go za poważne wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie sekcji II-ej przemysłu chemicznego, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) p. St. Stetkiewicz mówi będzie „O oznaczaniu wodorodu w gazie świetlnym warszawskim”; 3) p. St. Natanson „O fabrykacji czystej chimozy i jej znaczeniu przy fabrykacji serów”; 4) p. M. Flaum „Demonstracja nowego przyrządu do sterylizacji wody”. Posiedzenie zakończy drobne wiadomości oraz sprawy bieżące z dziedziny przemysłu technicznego.

— *Praw. wiestn.* w dziale rozporządzeń prasowych donosi, iż wydawca wychodzącej w Łodzi gazety *Lodzer Zeitung*, Leopold syn Dominika Soner, otrzymał koncesję na wydawanie dwa razy na tydzień czasopisma *Lodzinskij listok*.

— Wydział prasowy w Petersburgu zawiadamia w ostatnim numerze o przejściu koncesji na wydawanie dwutygodnika *Niwa* od p. Aleksandra Kłobukowskiego w ręce p. Ludomira Grendyszyńskiego.

— Zarząd parafji Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie objął do czasu zamianowania nowego proboszcza ks. Ignacy Dudrewicz, kanonik katedralny i dziekan warszawski.

— Dr. Bujwid w dniu wczorajszym opuścił miasto nasze, przenosząc się na stały pobyt do Krakowa, gdzie obejmuje wykłady nowo utworzonej katedry higieny i bakterjologii przy tamtejszym uniwersytecie.

### — Z teatru i muzyki.

\* Dziś teatr Wielki zamiast zapowiedzianych „Pajaców”, daje „Halke” z p. Krajewską, pp.: Wołoszką i Chodakowskim w rolach głównych, „Pajaców” zaś odłożono na sobotę, t. j. na jutro.

W operze tej wystąpi po raz pierwszy p. Blanchart w roli Tonii.

\* W niedzielę przypada ostatni występ panny Miry Hellerówny w „Fauscie”.

\* Tydzień przyszedł będzie niezwykle interesujący ze względu na występy nowo zaangażowanych artystów, dadzą się bowiem słyszeć: panna Biondelli w „Romeu i Julji” i sławny barytonista Maurell w „Otellu”.

\* Teatr Rozmaitości, zachęcony powodzeniem kasowym dłuższych przedstawień, daje dziś znowu 6-aktowe widowisko.

Na zapelnienie wieczoru złożą się tym razem: „Stadla paryskie” z pp.: Barszczewską i Tarnowską oraz pp.: Nowickim, Grzywińskim, Rolandem i Bolesławskim, i „Mężowie ich córek” z paniami: Niewiarowską i Czakówną, pp.: Frenklem i Wolskim.

Jutro „Gniazdo rodzinne”.

\* W przyszłym tygodniu następną sztukę wejdą na repertuar teatru Rozmaitości: „Flipota”, „Jakub Warka” (3 razy), „Andrea” i „Te, które się szanuje”, na Wielkiej zaś scenie „Hamlet” z repertuaru dramatycznego.

\* W teatrze Małym dzisiaj „Zemsta nietoperza” z udziałem panny Czosnowskiej.

\* Operetka Dellingera „Don Cezar” grana będzie jutro po raz szósty w teatrze Małym.

\* Na poniedziałek zapowiedziano pierwszy występ pani Zimajerowej po powrocie z urlopu.

Artystka ukaże się w „Nitonche”.

We środę wznowiony będzie z udziałem pani Zimajerowej wodewil „Przygody Klarety”, którego powtórzenie naznaczono na sobotę przyszłą.

\* Panna Czosnowska da się słyszeć we wtorek przyszedłszy w „Piękną Helenie”.

Następny występ utalentowanej śpiewaczki odbędzie się w „Baronie cygańskim” w partji Saffi.

\* Przyszłotygodniowy repertuar teatru Małego wypełnią operetki z pp. Czosnowską i Zimajerową.

Z tego powodu „Don Cezar” w ciągu przyszłego tygodnia nie będzie grany.

\* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,089, Rozmaitości 350, Małym 242; na wystawach: skór w Muzeum przemysłu i rolnictwa 276, etnograficznej 12 i muzeum rzemieślniczego 47.

### — Zabawa zimowa.

Grono pań filantropiek krząta się około zorganizowania na jednym z torów łyżkowych w Alei Ujazdowskiej „zabawy zimowej”.

Dochód z zabawy, której termin będzie zależny od mrozu, wpłynie na cele dobroczynne.

### — Obrady kanalizacyjne.

Wczorajsze posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów nastąpiło po pięciotygo-

dniowej przerwie, a ztąd przyszło pod obrady mnóstwo kwestyj zaległych, z których ważniejsze przytaczamy.

Przyjęto wniosek specjalnej komisji co do urządzenia składu cegły przy osadnikach, gdzie jest miejsce na 1½ miliona sztuk, lecz żądanie przedsiębiorcy p. Grancowa, aby mu wypłacić 75% wartości zaraz po dostawie, zredukowano do 50%; druga połowa należności będzie wypłacona po obejrzeniu i przyjęciu cegły przez komisję techniczną.

Wydelegowana komisja do sprawdzenia postępu robót przy sporządzaniu planów złożyła raport, orzekając, że roboty znajdują się w stanie zadowalniającym; wielki plan będzie niezawodnie ukończony do dnia 1-go stycznia 1895 go r., mniejszy zaś później, lecz przed końcem wspomnianego roku.

Po wykończeniu obu planów specjalne biuro pomiarów zostanie zwinięte i dozór techniczny nad planami obejmie wydział budowlany miejski.

Przyjęto ostatecznie następujące kanały, wykonane w r. b., mianowicie: na Nowolipiu, Karmelickiej, Tłomackiej, Długiej (od Miodowej do Freta), Gesiej (od Dzikiej do Smoczej), Krochmalnej, Chłodnej, Ogrodowej, Solnej, Białej, Wolskiej (od rogatki do Karolkowej), Karolkowej i Kapucyńskiej; wydelegowano zaś komisję, złożoną z inżynierów pp.: Marcyniego, Mościckiego, Diehla i Masłowskiego, do odbioru kanałów na: placu Mirowskim, na Twardej, Żelaznej, Wielkiej, Bagno, Świętokrzyskiej, Marjańskiej, Nowogrodzkiej, Żorawiej, Wspólnej, Hożej, Pięknej i Mokotowskiej.

Dostawa brukowców do 4-ej serii filtrów przez przedsiębiorcę Frenkla w cenie rs. 47 kop. 45 za sążeń (115 sążni) została zatwierdzona.

Również zatwierdzono urządzenie kanału 1-ej klasy do osuszenia terenu pod budowę osadników z kosztorysem rs. 4,740 i polecono kanał ten wykończyć jaknajrychlej.

Ponieważ zamierzono wybudować w roku przyszłym, oprócz kanałów zaznaczonych w programie robót i kanały oznaczone na 1895-ty r., przeto zwrócono się do p. Grancowa, czyby nie mógł zawczasu dostarczyć cegły, która miała być dostawiona dopiero za rok.

Przedsiębiorca zgodził się na tę propozycję.

Uchwalono zarazem przygotować wcześniej dla budowy kanałów 4,000 beczek cementu.

Dostawę kostek z granitu fińskiego do zabrukowania miejsc przy hydrantach w ilości 43 sążni kw. powierzono przedsiębiorcom magistratu: Hajdenwurtzowi i Rogozińskiemu.

Z odczytanych reskryptów JE. Jenerał-Gubernatora dowiedziano się, że nastąpiło pozwolenie na odstąpienie zatwierdzonego projektu, aby zamiast cegły do ścian przy budowie osadników użyto betonu.

Uchwalono zwrócić kaucję różnym przedsiębiorcom, jako to: fabryce Rudzkiego, p. Mac-Donaldowi, wreszcie Dubeltowiczowi i Refeldowi.

Według raportu komisji odbiorczej, koszt robót przy przebudowie kanału na ul. Żelaznej, uszkodzonego przez wybuch gazu, uczynił rs. 1,812 (oprócz materiałów), a powyższą stratę według opinii prawnej ponosi przedsiębiorca.

Raport, dotyczący programu robót kanalizacyjnych w r. 1894-ym, odesłano do komisji technicznej.

Po załatwieniu różnych sprawozdań gospodarczych rachunkowych, przyjęto do wiadomości, że tegoroczne roboty kanalizacyjne są już w zupełności ukończone, a wodociągowe najdalej w ciągu tygodnia będą gotowe.

#### — Pobór do wojska.

W dniu wczorajszym komisja poborowa warszawska dokonywała oględzin lekarskich popisowych z cyrkulów lazienkowskiego i nowoświatowego, zamieszczonych w spisach dodatkowych, podlegających służbie wojskowej bez losowania, oraz tych, którzy w latach poprzednich otrzymali odroczenia do poboru tegorocznego.

Z tej liczby 163-ch powołanych (148-iu chrześcijan i 15-tu i żydów) przyjęto do wojska 8-iu (chrześcijan 7-iu i żyda 1-go), zaliczono do pospolitego ruszenia 85-iu (chrześcijan 78-iu i żydów 7-iu), udzielono odroczeń do r. p. 51-mu (chrześcijanom 45-iu i żydom 6-iu), do szpitala odesłano 1-go chrześcijanina, za zupełnie niezdolnych uznano 5-iu chrześcijan, nie stawiało się zaś 13-iu (chrześcijan 12 i żyd 1).

Na tem ukończono pobór popisowych z kategorii powyżej wyszczególnionych.

Dziś rozpoczęła się superrewizja popisowych, nie posiadających żadnych ulg, którzy w tegorocznym losowaniu wyciągnęli numery od 1-go do 200 włącznie, jutro zaś poddawani będą badaniu lekarskiemu tacyż popisowi z numerami od 201 do 400 włącznie.

#### — Wisła.

Zarząd spółki rybnej zwrócił się do inżynierji z zawiadomieniem o zamierzonym ustawieniu, wprost sadzawki przy ulicy Dobrej, motoru wodnego na Wiśle do odświeżania wody oraz wypompowywania jej do rzeki.

Machina ma być ustawioną na pontonach pływających.

Z powodu znacznego zmniejszenia się ruchu pasażerskiego, tudzież przerwania komunikacji z Sandomierzem, niektóre parostatki już zajmują miejsca w przystani zimowej przy Solcu.

Liczbą berlinek, zarzucających kotwice przy brzegu warszawskim oraz w lasze wiślanej na porę zimową, jest jeszcze nieznaczną.

#### — Kradzieże.

Nocy wczorajszej p. Janowi Słomińskiemu, podczas przejazdu powozem z dworca kolei terespolskiej w kierunku Sochaczewa, skradziono walizkę, zawierającą garderobę, bieliznę, srebra stołowe i różne drobiazgi razem na sumę 380 rs. — W kościele N. Marii Panny podczas nabożeństwa wyciągnięto zofji Drabiszewskiej portmonetkę z kilkunastoma rublami, a Małgorzacie Stankiewiczowej skradziono położoną przy nogach torbę z różnymi sprawunkami. — Pod № 19-ym przy ul. Elektralnej u A. Ilkiewicza, pod № 57-ym przy ul. Pawiej u Helfolda i pod № 50-ym przy ul. Mokotowskiej u Szumowskiej skradziono różne przedmioty, przeważnie garderobę. Józefa Bilińskiego, który spełnił kradzież przy ul. Mokotowskiej, aresztowano.

#### — Odszukany.

Donosiliśmy onegdaj o zagadkowym zniknięciu Michała Czechurskiego, który odebrał w kancelarii rejenta 800 rs. i przepadł bez wieści.

Rodzina była tem bardziej zaniepokojoną, zachodziło bowiem podejrzenie, iż Cz. mógł zostać ograbiony, a nawet zabity.

Dopiero wczoraj przed wieczorem Czechurski został odnaleziony w Mszozonowie.

Pieniądzy już nie miał.

Okazało się, iż Cz. dostał obłędu.

Sledztwo w celu odzyskania osoby, która od Czechurskiego wyludziła pieniądze, zarządzone.

#### — Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na drodze Czerniakowskiej woźnica, Łukasz Kufel, prowadził parę koni, wyprężonych z powozu p. Krasuskiego.

Za rogatką konie, ubrane w chomata i wiedzione w lejcach, rozbiegały się, przyczem K., zaplątawszy się upadł i, wleczony na przestrzeni kilkudziesięciu kroków, złamał rękę, a nadto pokaleczył sobie twarz i piersi.

#### — Choroby zakaźne.

W dniu wczorajszym pod № 59-ym przy ul. Mokotowskiej zachorowało w jednej rodzinie Stępczyńskich troje dzieci na szkarlatynę.

Ponieważ jest tam jeszcze 5-ro dzieci zdrowych, więc choroby odosobniono.

Pod № 14-ym przy ul. Belwederskiej ukazała się ospa.

W obu domach, z polecenia lekarza miejskiego, przedsiębiorcy ściśnięto dezynfekcję.

#### — W restauracji.

Wczorajszego wieczora w restauracji przy ul. Ordynackiej jeden z gości spożywających wieczerną upadł i stracił przytomność.

Wezwany lekarz stwierdził całkowity paraliż.

Chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Nie znaleziono przy nim żadnego dowodu legitymacyjnego. Nieznajomy liczy około 65 lat wieku.

#### — Nagły zgon.

W dniu wczorajszym Józef Gołębiowski, zamieszkały pod № 80-ym przy ul. Hożej, powróciwszy do domu, nagle zmarł. Złotki, w celu przeprowadzenia śledztwa sądowego, zabezpieczono.

#### — Z poparzenia.

Dziś zrana donosiliśmy o poparzeniu pod № 15-ym przy ul. Zabkowskiej Emilji Rytlichówny.

Dziewczynka, pomimo energicznej pomocy lekarskiej, w ciągu nocy dzisiaj zmarła.

#### — Pożary.

Dziś nad ranem, pod № 8-ym przy ul. Łazienkowskiej, w domu drewnianym, zajętym na fabrykę kapeluszy filcowych, skutkiem silnie rozgrzanego pieca zapaliła się ściana.

Ogień przeniknął przez sufit na poddasze.

Zawiadomiony przez telefon oddział z Nowego Świata, pożar ugasił.

Ścianę, sufit i część dachu rozebrano.

Fabrykant Radan poniósł stratę w towarze.

Około godz. 12-iej w południe, przy ul. Bagno w domu pod № 5-ym, w bazarek Urycha, w piwnicy, zajętej na skład jarzyn, kilku straganiarzy, skutkiem przewrócenia się lampy naftowej, zapaliła się ściana i paki drewniane.

Zawiadomiony przez telefon oddział mirowski straży przybiegł na ratunek i ogień niebawem ugasił.

Oddziały nalewkowski i ratuszowy przybyły również, ale czynne nie były.

## Z teatru.

Po zaznajomieniu miłośników arcyzmu poważnego z „Otellem”, zwrócono się wczoraj do tego arcydzieła Verdiego, które nosi miano „Aidy”.

Jeżeli cofniemy się myślą ku owym chwilom przed laty niemal dwudziestu, gdy „Aida” była rzeczywistą nowością, nietrudno przypomnieć tę powódź frazeologiczną, jaką zalano nowy utwór autora „Rigoletta”, „Violetty”, „Trubadura”, „Balu maskowego” i t. d. Przedewszystkiem robiono zarzut z wyrzeczenia się melodji łatwej, szeregowej, słowem, prawdziwie włoskiej, na rzecz wszystkich tych „ujemnych” wówczas czynników, które ogólnie nazywano „wagneryzmem”.

Tymczasem w dziele tem Verdiego był tylko tem, czem wyróżnia się cała jego działalność kompozytorska, to jest artysta śmiało kroczącym ku wyżynom, artystą, unikającym szablonu i manjery, pracownikiem, zdobywającym i urabiającym mowę muzyczną coraz zasobniejszą w wyrazistość i barwność.

I rzeczywiście „Aida” stanowi dowód nad tym

względem arcydosadny. Osnowa dramatyczna utrzymana w zarysach jasnych, przejrzystych, jak południowy krajobraz, podała muzykowi sposobność nie tylko do wykazania właściwych mu cech głębokiego, iście dramatycznego liryzmu, ale zarazem pobudziła jego twórczą wyobraźnię do charakterystyki owych zamierzonych czasów potęgi Faraonów.

Rozszerzywszy przytem skalę formy muzycznej do wspaniałych prawdziwie rozmiarów, zdobywszy się na zdumiewającą siłę wyrazu, kolorytu, życia rytmicznego, słowem, wzniosłszy się ponad poprzednie swe dzieła, Verdie zasłużył wówczas na przydomek „wagnerzysty”. Tymczasem pozostał on wiernym naturze swego talentu, który, mając podstawę w bogatej przeszłości sztuki włoskiej, dzięki wrodzonemu geniuszowi nie potrzebował ulegać innym zmianom nad te, które zapewnia indywidualność pełną siły, korzystającą z nabytków, przez rozwój sztuki w ogóle wykazanych. Autor „Aidy” pozostał więc samym sobą, składając dowód zadziwiającej siły żywotnej w napisaniu takich dzieł, jak „Otello” i „Falstaff”. Cześć mistrzowi!

Myśli powyższe nasunęło nam wczorajsze przedstawienie „Aidy”. Rzeczywiście, z malemi nader wyjątkami wieczór wczorajszy zaliczyć należy do rzędu takich produkcji artystycznych, jakichby nie powstydziła się żadna z pierwszorzędnych scen europejskich. Zarówno soliści, jak i czynniki zbiorowe zdawali się dążyć do wytworzenia całości wykończonej, prawdziwie artystycznej.

Jedyny zarzut zrobić można by było co do tych skróceń, jakie poczyniono w obrazie tryumfalnym, stanowiącym finał aktu drugiego. Skrócenia te muzycznej partii odbijają się na inscenizacji, która nie może rozwinąć pochodów we wszystkich szczegółach. Dlaczego np. wyrzucono wejście chóru kapłanów z Ramfisem na czele, skoro ilustracja muzyczna, wiele charakterystyczna, odzywa się następnie w akcie czwartym, gdy kler egipski zbiera się na sąd Radamesa?

Zazwyczaj wejście Amnerydy odbywało się podczas chóru żeńskiego, tymczasem córka Faraonów obecnie przemienia się podczas ogłuszającej fanfary ogólnej, kończącej pochod przygotowawczy.

Dalej jeszcze jeden zarzut co do dekoracji tego wspaniałego obrazu. Otóż zamiast szerokiej, oddalonej perspektywy pod postacią odpowiedniego krajobrazu, scena jest zaciśniona budynkiem, pochodzącym z „Królowej Saby”, zupełnie nie pasującym do stylu całej wystawy, w ogóle barwnej i pod względem charakterystyki zewnętrznej dosyć wiernej.

Wszystko to są zarzuty drobne, dające się z łatwością usunąć, na co „Aida” wobec powodzenia i arcyzmu wykonania takiego jak wczorajsze najzupełniej zasługuje.

Zalować należy, że panna Drog, jako „Celeste Aida, forma divina”, w pogoni za dosadnością charakterystyki daje postać zanadto „etjopską”, w czem zdołał ją jedynie przewyższyć p. Broggi-Muttini. Przesała, jak zwykle, tak i pod tym względem jest szkodliwą. Swoją drogą ta para pełna była wyrazu i siły, zwłaszcza panna Drog, która w roli Aidy znajduje popis pierwszorzędny.

Prawdziwie stylową postać pod każdym względem wytworzyła Mira Hellerówna jako Amneridę, córa Faraonów. Głos jej posiada nieporównane bogactwo i wyrównanie całej skali, deklamacja zaś wokalna świadczy o studjach rzeczywistych, unikających śladów szablonu. Gdy dodamy do tego swobodę i umiejętność utrzymania miary w akcji aktorskiej, nie będzie to dziwnem, że artystka była królową całego przedstawienia.

P. Durot potwierdził w partii Radamesa te cenne przymioty poważnego arcyzmu, które wykazał jako Otello.

Począwszy od pierwszego romansu, głos jego z każdym aktem zdawał się nabierać coraz więcej siły i dźwięczności. Punktem kulminacyjnym był bezwątpienia epizod (z duetu z Aidą w akcie trzecim) „*Vieni meco, insieme fuggiamo*”, będący prawdziwie artystycznym wybuchem uczucia i zapалу. Wogóle artysta ten wolnym był od pseudobohaterskiego krzyku, pozostając zawsze wykształconym śpiewakiem i myślącym artystą.

Arja i duet w akcie trzecim, oraz duety z Amnerydą i Aidą w zakończeniu opery stanowiły okrasę całej opery, przyjmowane z zasłużonym zapalem.

W roli arcykapłana p. Sillichego dopełniał artystycznej całości, w której wzięli jeszcze drobny udział p. Marszałkowska i p. Morlacchi.

Nie możemy również nie oddać należnego uznania chórom, które w wielu razach zaznaczyły się umiejętnością artystycznego wykończenia szczegółów. Tło orkiestrowe pod wodzą p. Trombiniego, wyróżniało się siłą i finezją, właściwą temperamentowi tego artysty-kapelmistrza.

St. Ciechomski.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 11-go listopada, o godz. 12-iej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 12-go listopada, o godz. 12 $\frac{1}{2}$ , po południu, w sali tuższego magistratu, odbędzie się posiedzenie sprawozdawcze zebrania ogólnego członków Archikonfraterni literackiej.

— D. 12-go listopada, o godz. 3-iej po południu, w lokalu podmajstrzego bronzowniczego przy ulicy Ogrodowej pod № 39-ym, odbędzie się sesja czeładników cechu warszawskiego bronzowników.

— Zwyczajne zebranie ogólne akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa oczyszczania i sprzedaży spirytusu odbędzie się d. 11-go listopada, o godz. 5-iej po południu, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa (Krak.-Przedm. № 66). Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie i bilans za r. z.; projekt etatu i planu działań na r. p.; wnioski zarządu, wybory członków zarządu i komisji rewizyjnej. W razie niedojścia do skutku tego zgromadzenia, odroczone ono zostanie do d. 25-go listopada.

— D. 12-go listopada upływa termin wnoszenia bez kary podatku podymnego od nieruchomości w Warszawie i na Pradze. Po tym terminie do opóźniających się kontrybucyj stosowana będzie egzekucja administracyjna, a oprócz tego ściągana będzie kara w stosunku 1% miesięcznie.

— D. 12-go listopada upływa ostateczny termin wnoszenia opłaty od koni w Warszawie i na Pradze za drugie półrocze r. b. od trudniących się przemysłem furmańskim. Po upływie tego terminu ściągana będzie kara w stosunku 50% od nieuiszczonej należności.

— D. 12-go listopada, z powodu dnia niedzielnego, zawieszona będą czynności komisji poborowej; d. 13-go b. m., o g. 9-iej zrana, w byłych barakach rekrutkich na Pradze, stawie się mają do superrewizji popisowi, nie posiadający ulg, którzy w losowaniu tegorocznym wyciągnęli №№ od 401—600-go.

## ZE ŚWIATA.

× Katastrofa w Santander. Straszliwe nieszczęście dotknęło Santander, portowe miasto biskajskie nad zatoką Gaskońską. Trzysta osób zabitych, a do tysiąca rannych — oto rezultaty katastrofy. W nocy z ubiegłego piątku na sobotę, na stojącym w porcie, tuż przy wybrzeżu statku kupieckim „Cabomachicago”, mającym odpłynąć zrana z dużym ładunkiem dynamitu na potrzeby górnictwa, wybuchł pożar, który, podsycony silnym wiatrem, przeszedł natychmiast na pobliskie składy i magazyny, tak, iż we dwie godziny później cała nadbrzeżna dzielnica stała w płomieniach. Wszelkie wysiłki, aby płonący jak pochodnia, tuż przy wybrzeżu na kotwicy stojący statek oddalić na pełne morze, były nadaremne. Był to jedyny sposób odwrócenia katastrofy. Wiedzianno, że lada chwila ogień przedostać się musi do dynamitu. Oczekiwany z trwogą wybuch nastąpił około godz. 4-iej zrana. Całe miasto, a nawet położone w promieniu kilkumilowym wioski zadrżały w posadach. Wybuch powrywał drzewa i okna, pożywał dachy. Popękaly mury, płonące już domy zaczęły się walić, a statek, naładowany dynamitem, zniknął z powierzchni morza, rozbita na cząstek miliony. Teraz pożar na zwaliskach spalonej dzielnicy zaczął się szerzyć nanowo. Biuro telegraficzne było zniszczone, tak, iż nawet nie można było wezwać pomocy z miast pobliskich, a posłańcy biegali z depeszami aż do sąsiedniego m. Bonn. Gdy z Victoria i San Sebastian nadeszła straż ogniowa i wojsko, zabrano się do walki z szalejącym żywiołem. Gubernator miasta należał do ofiar, choć zwłok jego dotychczas nie odszukano. Kierował ratunkiem na wybrzeżu, gdy w chwili wybuchu, porwany od boku swego sekretarza, zniknął bez śladu. Liczba ofiar jest tem większą, iż tysiące ludzi cisnęły się na wybrzeże, nie domyślając się, iż płonie statek, naładowany dynamitem. Nikt zaś nie ostrzegał ludności nadbrzeżnej, bo nie przypuszczano, aby wybuch na wodzie mógł się odbić na lądzie tak straszliwym zniszczeniem. Wszyscy strażacy i żołnierze, gaszący ogień w domach nadbrzeżnych, musieli niechybnie ponieść śmierć na miejscu. Wybuch okrętu zapalił i kilka magazynów oraz dworzec kolei północnej. W tej chwili właśnie na dworze wpadł pociąg madrycki. Podróżni wyskakiwali z okien, cisnęli się u wyjścia i powiększyli znacznie liczbę okaleczonych. Eksplozja zalała wodą kilkakset łodzi, krążących po zatoce. Setka ludzi znalazła śmierć w falach. Oprócz gubernatora są zabici: prefekt policji, komendant załogi, pułkownik żandarmerji, naczelnik stacji kolejowej, 40-tu oficerów. W tej straszywej nocy wiele osób dostało obłądu.

— Otrzymujemy z prośbą o pomieszczenie następujące podziękowanie: „Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć niniejszem, w imieniu ubogich, serdeczne „Bóg zapłać” następującym osobom: p. Forbachowi za zebrane podczas wesela córki na rzecz Towarzystwa rs. 10 kop. 5; tutejszemu kupcowi, p. Izydorowi J. Sachsovi, który z okazji swojego ślubu ofiarował na tenże cel rs. 25, tudzież przewodniczącemu czwartego komitetu cyrkulowego, panu Antoniemu Gattermanowi, za zebrane podczas wycieczki myśliwskiej i złożone do kasy Towarzystwa rs. 10.

Prezes J. Heinzel.

Członek-sekretarz X. Rondthaler, pastor.

Łódź d. 5/XI.

Dla biura nędzy wyjątkowej.  
K. z Moskwy rs. 5.

Dla najuboższych.  
H. G. rs. 1.

Dla ubogich dzieci.

Straciwszy ukochanego syneczka, pragnę o ile możliwości nieść pomoc obcym dzieciom ubogim; ich uciecha będzie najświętszą modlitwą za mego drogiego Adasia. Posyłam rs. 10, prosząc najuprzejmiej, aby zostały użyte na ubranka dla małych bardzo ubogich dzieci.

A. L. z Szepietówki.  
Na Instytut moralnej poprawy dzieci.  
Ludwika i Antoni Jedlińscy rs. 1 kop. 50.

## Nekrologja.

† S. P.  
Ksiądz Franciszek Chmielewski,  
kanonik honorowy łowicki, proboszcz parafji  
Narodzenia Najśw. Marii Panny na Lesznie,

opatrzonej św. Sakramentami, po długiej i bardzo ciężkiej chorobie, zakończył żywot doczesny w dniu 9 listopada, o godzinie 6-iej zrana, przeżywszy lat 65. Nabożeństwo żałobne rozpocznie się w dniu 11-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie 9-iej zrana i trwać będzie do godziny 12-iej w południe. Wyrowadzenie zaś zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. 2—4914

† S. P.  
Emilja z Zajdlerów  
MODZELEWSKA,

żona b. urzędnika dr. żel. w.-w.,  
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 9-go listopada r. b., przeżywszy lat 57. Pozostali: córki, synowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyrowadzenie zwłok z kościoła św. Anny na Krakowskim-Przedmieściu w dniu 12-ym listopada, to jest w niedzielę, o godzinie 2 i pół po południu, na cmentarz powązkowski, oraz na żałobne nabożeństwo w tymże kościele dnia 13-go b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 10-iej zrana. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—4933

† S. P.  
LUDWIK GOLDHIRSCH,  
B. KUPIEC,

po ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 9-go listopada r. b., przeżywszy lat 52.  
Pograżona w głębokim smutku żona i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyrowadzenie zwłok dnia 12 listopada r. b., w niedzielę, o godzinie 3-iej po południu z kościoła ewangelicko-reformowanego na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1236

† S. P.  
Henryk Fendler,

b. główny rachmistrz wydziału mechanicznego drogi żelaznej nadwiślańskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł dnia 8 listopada r. b. Wyrowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicki z kaplicy przy ulicy Młnej nastąpi w sobotę, dnia 11 listopada, o godzinie 3-iej po południu, na które pozostała żona z dziećmi zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. 2—4919

† S. P.  
Józef Izzycki,  
obywatel ziemski,

opatrzonej św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 10-go listopada 1893 r., przeżywszy lat 71.

Msze św. przy zwłokach w mieszkaniu zmarłego (Warcza № 9) odbywać się będą w dniu 11 i 12-ym b. m., o godzinie 10-iej i pół zrana.

Nabożeństwo żałobne w kościele górnym św. Krzyża, w dniu 13-ym b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 11-iej przed poł., po skończeniu którego nastąpi wyrowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim.

Na smutne te obrzędy pozostali w głębokim żalu: synowie, córki, synowa, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4932—

† S. P.  
Władysław Binder,

kupiec i obywatel w Skierniewicach,  
przeżywszy lat 32, po ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 9-go b. m. Pozostali w głębokim smutku: żona, dzieci, matka, siostra i bracia zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w poniedziałek, o godz. 10-iej zrana, w miejscowym kościele, a następnie na wyrowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz w Skierniewicach. —4936—

† S. p. KAROL WISZNIEWSKI,  
były obywatel ziemski,

przeżywszy lat 78, po długich cierpieniach, opatrzonej św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 8 listopada 1893 r. Pozostali bratenkowie zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 11-go listopada, to jest w sobotę, w kościele po-karmeliickim na Lesznie, o godzinie 10-iej zrana, a następnie na wyrowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† Dnia 11 listopada r. b., jako w dzień imienin

ś. p. Marcina Jana Czerskiego,

odprawione będzie za spój jego duszy żałobne nabożeństwo w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie 10 i pół zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych. —4909

† W niedzielę, dnia 12-go listopada, o godzinie 9-iej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, w kościele powązkowskim za dusze:

ś. p. Feliksa Sierpińskiego,  
Ludwiki z Łapińskich Sierpińskiej

i MARJI z Sierpińskich HASKIEWICZ,  
po nabożeństwie zaś nastąpi poświęcenie grobu familijnego, o czym pozostała rodzina zawiadamia krewnych i życzliwych. —4925—

W sobotę, dnia 11-go listopada, o godzinie 11-iej przed południem, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo za spój duszy

† S. P.  
Izabelli Oberfeld,

poczem nastąpi zaraz poświęcenie grobu i przeniesienie drogiej zwłok ś. p. matki mojej z katakumb do grobu własnego, o czym zawiadamia i zaprasza uprzejmie krewnych i życzliwych znajomych pozostały 4898

SYN.

† W sobotę, dnia 11-go listopada r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Konstantego Owczarskiego,

b. kasjera głównego b. Banku Polskiego, o godzinie 9 i pół zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spój jego duszy, na które pozostałe córki, zięciowie wnuki zapraszają krewnych, kolegów i życzliwych. —4929—

† W dniu 11-ym listopada r. b., to jest w sobotę, o godzinie 8-iej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie misza święta za duszę ś. p. Aleksandra Popławskiego, a to z legatu przez niegdy Aleksandra Popławskiego uczynionego; o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1182—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

WYBORY PRUSKIE.

Berlin 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —  
Kreuzzeitung proponuje koalicję konserwatystów z centrum katolickim dla uchwalenia projektu szkolnego, wniesionego niegdyś przez ministra, hr. Zedlitz. W tym celu zręka się ona koalicji z wolno-konserwatystami (149 konserwatystów i 95 członków centrum katolickiego) daby istotnie ogromną większość za reformą szkolną w duchu religijno-wyznaniowym; przyp. red.)

**Berlin** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzienniki stwierdzają z ubolewaniem, że wielu znakomitych przedstawicieli stronnictw, w ich liczbie Gneist, Herrfurth, Rauchhaupt, nie weszło do nowej izby sejmowej. Stoecker wybrany w okręgu Minden. *Freisinnige Ztg.* oblicza, że w nowym sejmie zasiadać będzie 43 landratów.

### PRZESILENIE W WIEDNIU.

**Wiedeń** 10-go października. (Tel. pr. K. W.) — Coraz więcej nabiera prawdopodobieństwa, że do nowego gabinetu z powodu różnicy zdań pomiędzy miarodajnymi stronnictwami należeć będą obok ich przedstawicieli również urzędnicy, nie mający żadnej barwy politycznej. Największe trudności wywołuje wciąż obsadzenie teki spraw wewnętrznych, gdyż klub hr. Hohenwarta odrzuca kandydaturę barona Widmanna. Windischgrätz konferował także z Riegerem. Lewica odrzuca stanowczo kandydaturę Bobrzyńskiego. Gautsch zatrzyma może tekę oświaty. Dzisiaj odbędzie się druga wspólna konferencja Windischgrätz z hr. Hohenwartem, Jaworskim i Plenerem.

### REFORMA SĄDOWA.

**Berlin** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — W ministerjum sprawiedliwości rozbierana jest obecnie kwestja reformy procedury cywilnej; postępowanie sądowe niema być znacznie uproszczonem.

### NOWE PODATKI.

**Berlin** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Pełnomocnicy najbardziej wobec zaprowadzenia podatku od wina zainteresowanych państw południowo-niemieckich odbyli tu wczoraj konferencję dodatkową. Spodziewają się, że uchwały wczorajsze ułatwią znacznie całą sprawę.

### NOWY ORGAN.

**Berlin** 19-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Zakładają tu nowy wielki dziennik antysemitki.

### WARSZTATY KRUPPA.

**Kolonja** 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Z Essen donoszą że w warsztatach Kruppa daje się uczuwać dotkliwy brak pracy, jakiego od r. 1877-go nie było. We wszystkich oddziałach fabryki wymawiają robotnikom zajęcie. Niektóre z nich od dwóch tygodni już stoją bezczynnie.

### ARESZTOWANIA.

**Tryest** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Arestowano tu jednego z najniebezpieczniejszych anarchistów, Józefa Rovigo, wydalonego już z Francji, Włoch i Szwajcarii. Przy aresztowaniu Rovigo chciał rzucić się z okna.

**Pressburg** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Arestowano tu znanego z procesu hanowerskiego „bankiera”, Herberta Lichtnera, jednego z głównych oskarżonych w procesie. Zbiegł on ze szpitala w Hanowerze i żył tutaj na wielką stopę. Arestowano go na rekwizycję sądu wiedeńskiego.

**Berlin** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Arestowano tu redaktora dziennika *Socialist*, Ellendta.

### WITBOY.

**Londyn** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Rząd Kapsztadu otrzymał wiadomość, że w d. 5-ym października wojska kolonialne niemieckie przy pomocy jednego z plemion miejscowych zaatakowały znanego wodza dzikich, Henryka Witboya. Dwóch Niemców zginęło. W d. 8-ym t. m. ponowiła się bitwa, która również nie przyniosła rozstrzygnięcia. Major François zawiesił wówczas dalsze operacje. Sprzymierzone z Niemcami plemiona są bardzo zniechęcone, gdyż pokazało się, że niepodobna Witboya pokonać.

### WOJNA Z MAURAMI.

**Madryt** 10-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z Tangeru donoszą, że kurjer sultana marokańskiego, który ciągle jeszcze bawi w Taflecie, przywiózł list własnoręczny sultana do gubernatora hiszpańskiego, wyrażający ubolewanie z powodu napadów ludności kabylskiej, przyrzekający zadosyćuczynienie i wysłanie osobnego komisarza do kabylów, celem ich ukroczenia.

nie i wysłanie osobnego komisarza do kabylów, celem ich ukroczenia.

### WYBUCH W BARCELONIE.

**Barcelona** 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Aresztowani anarchiści wypierają się winy wybuchu w teatrze „Lyceo”. Podejrzany jest zwłaszcza Włoch Maurizio Soldani, na którego chusteczce znaleziono odciśnięcie lontów u bomby. Liczba ranionych osób przewyższa 50.

**Madryt** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Skutkiem znalezienia 40 skrzyń dynamitu pod pokładem zniszczonego okrętu „Michicharo” 20,000 osób opuściło Santander, pozostawiając mieszkania na łasce Opatrzności. Podczas tłoczenia się do wagonów kolejowych wydarzyło się dużo wypadków skałczenia.

**Madryt** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Policja barcelońska otrzymała w ostatniej chwili wiadomość o przygotowywanym wybuchu w teatrze, ale wysłane organy bezpieczeństwa przybyły już za późno. Przypuszczają, że zamach miał na oku marszałka Martineza Camposa.

**Madryt** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Ministerjum obraduje nad surowymi środkami przeciw anarchiście. Królowa rejentka wysłała depesze kondolencyjne do rodzin, pozostałych po ofiarach wybuchu w teatrze barcelońskim „Lyceo”.

**Barcelona** 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Aresztowano już 50 osób.

### GENAŁA.

**Rzym** 10-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Nagła śmierć ministra robót publicznych, Genali, zadaje cios dotkliwy Giolittiemu; był on bowiem najpopularniejszym członkiem jego gabinetu. Dzienniki wszystkich odcieni podnoszą wysoko nieskazitelność charakteru Genali, który świeżo jeszcze żarliwie protestował przeciw uwolnieniu Michała Lazzaroniego i Piotra Tanlongo i wymógł apelację od wyroku izby sądowej do trybunału kasacyjnego.

### DYMISJA GABINETU.

**Ateny** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Izba deputowanych wybrała prezydium opozycyjne, skutkiem czego gabinet podał się do dymisji. Trikupis przyjął misję utworzenia nowego gabinetu.

### CENY WĘGLA.

**Londyn** 10-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Cena węgla podskoczyła o 5 szylingów za tonnę.

### ZBIÓR BAWELNY.

**Aleksandryja** 10-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Pierwszy zbiór tegoroczny bawełny egipskiej o 25% gorszy się okazuje od zeszłorocznego.

### KATASTROFY.

**Nowy Jork** 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Z Ontario donoszą, że na jeziorze Nipissing spalił się darowiec „Fraser”. Dziewiętnaście osób zginęło.

### WYBORY W UNJI.

**Waszyngton** 9-go listopada. (T. pr. K. W.) — Nadspodziewane zwycięstwo republikanów przy wyborach urzędników w Stanach Północnych Unji przypisują powszechnemu niezadowoleniu ze smutnego stanu interesów i z długiego przewleknięcia przez senat sprawy srebra. Wybór Mac Kinleya na gubernatora stanu Ohio zwiastuje postawienie kandydatury jego ze strony republikanów na prezydenta Unji w r. 1896-ym. W stanie New-Jersey zwyciężyli także republikanie.

### BOMBARDOWANIE.

**Londyn** 10-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Zaczęło się znowu silne bombardowanie Rio de Janeiro.

### CHOLERA.

**Lwów** 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — W ciągu ostatnich 24-ch godzin zachorowało w Galicji na cholere 5 osób, zmarło 5.

**Budapeszt** 10-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Cholera gaśnie. W ciągu 24-ch godzin zachorowało na Węgrzech 3 osób, zmarło 2.

**Lwów** 10-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — W razie powołania prof. Bobrzyńskiego na ministra oświaty urząd jego dotychczasowy wiceprezesa rady szkolnej obejmuje jeden z profesorów uniwersytetu krakowskiego, Marjan Sokołowski albo Stanisław Smolka.

**Berlin** 10-go listopada. (Tel. pryw. K. W.) — Z Würzburga donoszą, że w zamku księcia Löwensteina w Heubach odbyły się zaślubiny Dom Miguela księcia Braganzy z Teresą księżniczką Löwenstein.

**Berlin** 10-go listopada. (Tel. pr. K. War.) — Urzędownie komunikują, że pomimo niepomysłnego stanu finansów rozszerzenie portów niemieckich jest projektowanem.

**Paryż** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Wydział prasy odmówił wyznaczenia wsparcia dla ofiar wybuchu w Santander z funduszy, zebranych na przyjęcie marynarzy russkich. Natomiast każdy z wydawców pism, reprezentowanych w związku prasy, ma na ten cel ofiarować 100 fr.

**Paryż** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — *République française* donosi, że wkrótce rozpoczyna się próba z automatyczną torpillą, która w związku z torpedowcami podmorskimi może oddać wielkie usługi przy akcji zaczepnej.

**Rzym** 10-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dla oszczędności stała eskadra włoska ma być zredukowana do dwóch dywizyj.

**Rzym** 10-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) — W okolicach Cassino, Ceprano i Salerno powódź przybrała ogromne rozmiary.

**Rzym** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Rząd zaprzecza pogłoskom, jakoby nowe operacje finansowe były projektowane. Skarb państwa nie potrzebuje pieniędzy. Natomiast daje się uczuwać brak banknotów jednolirowych, gdyż spekulanci wycofują je gromadnie z obiegu.

**Rzym** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Pogłoski o chorobie Ojca św. nie mają podstawy.

**Londyn** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) — Związek amerykańskich walcowników żelaza zniżył cenę szyn o 4 dolary.

**Berlin** 10-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.) — Ruble w gotówce 214 35 (wczoraj 214.75)  
Ruble na dostawę 214 25 (wczoraj 214.50)

### Z sądów.

#### Kradzież depozytu i dwużenstwo.

W dniu dzisiejszym drugi wydział karny tutejszego sądu okręgowego przystąpił do rozpoznania sprawy b. urzędnika warszawskiego kantoru Banku państwa, Stefana Sztorcha, zostającego pod zarzutem kradzieży 12,000 rs. z depozytu bankowego, oraz spełnienia zbrodni dwużenstwa.

Komplet wyrokujący składa się z wiceprezesa p. Timanowskiego i członków sądu pp.: Dramińskiego i von Brewerna.

Oskarża podprokurator p. Dejarow; obrońcami, wyznaczonymi z urzędu, są adw. przys.: J. M. Kamiński i Sokolnicki.

Po sprawdzeniu listy świadków, z pośród których nie stawilo się ogółem dziesięciu, ogłoszono decyzję sądu, stanowiącą, iż rozpoznanie sprawy o dwużenstwo odbyć się ma przy drzwiach zamkniętych, zaś zbadanie zarzutu przywłaszczenia — jawnie i publicznie.

Ze względu na powyższe postanowienie, szczegóły sprawy o bigamię nie ulegają ujawnieniu, i my zatem pominąć je musimy w swoim sprawozdaniu.

A teraz przejdźmy do przebiegu sprawy. Akt oskarżenia w dosłownej osnowie brzmi, jak następuje:

W d. 15-ym czerwca r. z. podczas sprawdzania depozytów, przechowywanych w warszawskim kantorze Banku państwa, wykryto brak ośmiu listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego na ogólną sumę 12,000 rs. Przepadły dwa listy po rs. 3,000 i sześć po 1,000 rs. znajdowały się w jednym pakiecie z takimi samymi listami na sumę 64,700 rs. i należały do osoby prywatnej, Kazimierza Dorożyńskiego. Znajdujący się w Banku i należący do Dorożyńskiego pakiet z listami wyjęty był ze skarbca i sprawdzony razem z resztą depozytów ostatni raz, przed wykryciem kradzieży, d. 12-go marca 1892-go r. Tegoż dnia, z powodu zdawania kasy przez kasjera Miklaszewskiego, pomocnikowi buchaltera, Domoradzkiemu, wszystkie depozyty, leżące w oddzielnych pakietach, zostały wydobyte.

bycie ze skarbcia i rozdane osiemnastu urzędnikom Banku do sprawdzenia.

Sprawdzanie odbywało się w jednym pokoju; jedni ze sprawdzających, sprawdzili pakiet, kładli na kopercie swoją cyfrę, albo pisali na niej całe swe nazwisko, drudzy zaś zwracali pakiety bez żadnego napisu. Do tej ostatniej kategorii należał i pakiet Dorożyńskiego, tak, iż w pierwszej chwili okazało się niemożliwym stwierdzić, kto z urzędników miał go w d. 12-ym marca 1892-go r. w rękach. Badanie doraźne, a następnie i śledztwo przedwstępne wykryło przedewszystkiem miejsca, w których zostały sprzedane skradzione listy zastawne. Ogledziny ksiąg handlowych oraz zeznania przedstawicieli warszawskich kantorów bankierskich: Nelkena, Wawelberga i Portnera stwierdziły, że skradzione listy sprzedano: dnia 30-go marca 1892-go r. Nelkenowi pięć listów po 1,000 rs., tegoż samego dnia Wawelbergowi jeden na 3,000 rs., a d. 29-go marca i 1-go kwietnia 1892-go r. Portnerowi dwa listy: jeden na 1,000 rs., a drugi na 3,000 rs. Wszystko sprzedawała jedna i ta sama osoba, mówiąca dobrze po polsku, podpisując w księgach bankierskich samo tylko nazwisko, bądź też i miejsce zamieszkania. Tak na przykład w kantorze Portnera osoba ta podpisała się za pierwszym razem „Krzyżanowski, Kalisz”, zbywając zaś drugi list — „Jan Krzyżanowski” bez wskazania miejsca zamieszkania; w kantorze Wawelberga człowiek ten oświadczył również, że się nazywa Krzyżanowski i podpisał się „Kazimierz Krzyżanowski”, natomiast w kantorze Nelkena podpisał się dwa razy nazwiskiem Orłowskiego, mianowicie „Jan Orłowski, Kutno”. Biegli, którzy rozpatrywali cztery takie podpisy, zauważyli w nich zupełne podobieństwo.

Prowadzone jednocześnie z polecenia zarządzającego warszawskim oddziałem Banku państwa, barona Driesena, dochodzenie dało w następstwie możność rzucić podejrzenie na biorącego udział w rewizji depozytów d. 12-go marca r. z. pomocnika kasjera oddziału Banku państwa, Stefana Sztorcha, co do kradzieży wspomnianych ośmiu listów zastawnych.

Upamiętniając sobie szczegóły rewizji z d. 12-go marca r. z., urzędnicy, którzy uczestniczyli wówczas w sprawdzaniu depozytów, przypomnieli sobie ostateczne miejsca, zajmowane przez każdego z rewidentów, tudzież zachowanie się tego lub owego urzędnika. Wtedy to, zestawiając w swej myśli fakt ustawicznego pożyczania pieniędzy od kolegów w drobnych nawet kwotach przez Stefana Sztorcha z tem, iż on właśnie podczas rewizji siedział przy oddzielnym stoliku, tyłem do reszty urzędników, oraz z częstym wydalananiem się jego z sali, w której się rewizja odbywała, urzędnicy bankowi doszli do przekonania, że Sztorch spełnił kradzież listów zastawnych.

Stwierdzono nadto, że już po rewizji, ale jeszcze tegoż samego dnia, około godz. 4-iej po południu, Sztorch spotkał w gmachu Banku dra Karwowskiego, będącego lekarzem stałym przy oddziale Banku, i żalił się przed nim, iż czuje się niezdrowym i zapewne nazajutrz nie będzie mógł przyjść do biura. Dr. Karwowski, zbadawszy Sztorcha i stwierdziwszy, że jego nerwy znajdują się w stanie nadmiernego podbudzenia, zapisał mu jakiś środek uspokajający. Przedtem Sztorch nie zwracał się do lekarza, i nikt nie zauważył u niego rozstroju albo podniecenia nerwowego.

W maju r. z. Stefan Sztorch mianowany został zarządzającym należąciami do Banku dobrami Socin, w gubernji piotrkowskiej położonemi. Przeprowadziwszy się do Socina, Sztorch przestał widocznie liczyć się z wydatkami. Otrzymując z Banku, po potrąceniu części pensji na rzecz wierzycieli, tylko rs. 35 miesięcznie i będąc człowiekiem obarczonym rodziną, Sztorch nie tylko żył dostatnio, ale znalazł fundusze na przyjmowanie u siebie w gościnie przez czas dłuższy od 8—12-tu osób, sprowadzał skrzynie win i pudła cukierków z Warszawy i pomimo szczupłych środków i nadmiernej masy długów, żył w ogóle dostatnio. Życie takie ustało jednak nagle w d. 5-ym lipca r. 1892-go.

D. 18-go czerwca r. z. Sztorch zawiadomiony został o tem, że malwersację wykryto. Krewny jego, Grzegorz Malinowski, również urzędnik Banku, dowiedziawszy się o tem, że w Banku zginęła znaczna suma pieniędzy, wyjechał natychmiast do Socina. Po przejechaniu kilku godzin koleją i 50-ju wiorst końmi, Malinowski zawiadomił Sztorcha o tem, że pieniądze zginęły, i niezwłocznie, zabawiając w niego zaledwie kilka godzin, tą samą pocztą z powrotem do Warszawy odjechał. Wkrótce, mniej więcej w dwa tygodnie potem, Sztorch, wskutek wezwania zezwierzchności, powrócił do Warszawy, a niebawem rozjechali się z Socina i jego goście.

Wobec powyższej wymienionych okoliczności zarządzano porównanie charakteru pisma obarczonego już podejrzeniem Sztorcha z podpisami sprzedawcy skradzionych listów u bankierów. Biegli kaligrafowie oraz litograf w przedstawionych im próbkach charakteru pisma Sztorcha i podpisach w księgach kantorów bankierskich znaleźli zupełne podobieństwo; podobieństwo to dostrzegli oni nie tylko w jednakowej postaci liter i ogólnym charakterze pisma, ale pomiędzy innemi i w tem, że zarówno Sztorch, jak osoba, sprzedająca skradzione listy, pisali słowo „Krzyżanowski” nie za jednym pociągnięciem pióra, lecz przeciwnie: oddzielając głoskę „Krzyż” od reszty nazwiska „żanowski”. Dane powyższe doprowadziły ekspertów do jednomyślnego i niewątpliwego wniosku, że wszystkie pod-

pisy na pokwitowaniach w kantorach bankierskich napisane zostały ręką Stefana Sztorcha.

Zbadany w charakterze oskarżonego Stefan Sztorch nie przyznał się do przywłaszczenia powierzonych mu przez zezwierzchność ośmiu listów zastawnych na sumę rs. 12,000 i oświadczył, że nie umiejąc ani mówić ani czytać po polsku, nie mógł podpisywać się w tym języku w kantorach bankierów warszawskich, jako sprzedawca przywłaszczonych z banku listów zastawnych. Jednakże to oświadczenie oskarżonego okazało się zupełnie niezgodnem z prawdą, ponieważ w notesie Sztorcha znaleziono notatki, pisane w języku polskim, a nadto koledzy Sztorcha, urzędujący wespół z nim w Banku, jako to: Józef Górski, August Ginett i Jakób Kwieciński stwierdzili, że oskarżony tak dobrze włada językiem polskim, iż, rozmawiając z nim po polsku, początkowo uważali go za Polaka.

Na zasadzie okoliczności powyższych, były pomocnik kasjera warszawskiego kantoru Banku państwa, Stefan, syn Antoniego, Sztorch, lat 33 liczący, jest oskarżony o to: 1) że będąc pomocnikiem kasjera w warszawskim kantorze Banku państwa i w tym charakterze uczestnicząc, d. 12-go lutego 1892-go r. w sprawdzaniu przechowywanych w Banku depozytów, wyjął z powierzonego sobie pakietu z listami zastawnymi na sumę 64,700 rs. ośmiu listów na ogólną sumę 12,000 rs. i przywłaszczył je sobie, a przytem ani przed, ani po wykryciu tego nadużycia przywłaszczonych pieniędzy nie zwrócił.

Przestępstwo to przewidziane w części 3-iej art. 354 kod. karn.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, Sztorch, badany przez przezydującego, do winy się nie przyznał.

O godz. 12-iej w południe do sali wprowadzono świadków i odebrano od nich przysięgę.

Z. W.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu St. R. w Kaliszu.* — W Warszawie jest wielu numizmatyków, przytaczając więc wszystkich adresów nie możemy. Za granicą obszerny handel numizmatami prowadzi dom pod firmą: C. G. Thieme, Gewandgasschen № 5 w Lipsku.

— *Nie-nervonemu.* — Dr. Józef Pawiński.

— *Panu K. W.* — Pozwolenie na prawo otwarcia czytelnicy wydaje komitet cenzury, Miodowa, 13. Do podania należy dołączyć dwie marki 80-kopiejkowe.

— *Statej prenumerat rce z ul. Wilezej.* — Do łatwości tej może sz. pani dojść tylko przy ciągłym użyciu języka francuskiego, lekcje więc konwersacji są tu warunkiem koniecznym.

— *Panu T. F. w Międzyzdrojach.* — Prenumerata roczna *Biesiady literackiej* w Warszawie rs. 5, na prowincji rs. 6.

— *Panu A. K. L.* — Jeżeli monety, których odbitki otrzymaliśmy, są dobrze zachowane, przedstawiać będą następującą wartość numizmatyczną: trojak węgierski z czasów Marji Teresy kop. 15; trojak z r. 1787-go z napisem polskim: *Trojak z między krajowej* kop. 30; trojak z r. 1794-go, bity przez austriaków, kop. 10, grosz zaś takiego samego stempla kop. 5.

— *Panu Br. Z. w Z.* — Dr. Ołtuszewski, ul. Długa, 8. O warunkach leczenia najdokładniej poinformuje się sz. pan na miejscu.

— *Panu, J. B.* — Podobnych „Przewodników” wyszło już sporo lecz bez wartości praktycznej. Wydawnictwo chodzi głównie o ogłoszenia, nie zaś o popularyzację firm handlowych.

— *Pani S. P. 100.* — Patent gimnazjalny dla kobiety o tyle może być więcej pożądany od patentu z ukończenia pensji prywatnej, o ile właścicielka jego pragnie poświęcić się dalszym studjum w jakim wyższym zakładzie naukowym lub też ubiegać się o pozyskanie patentu na nauczycielkę wyższą, do czego zresztą musi jeszcze zdawać egzaminy dodatkowe z przedmiotów specjalnych.

— *Panu Albertowi C. w Piotrkowie.* — Bliższe szczegóły o „Najstarszej księdze” znajdzie sz. pan w przeglądzie amerykańskim *Knowledge*, w artykule J. H. Mitchinera o t. zw. *Papyrusie Prisse'a*.

— *Panu Witoldowi O.* — U nas specjalnej szkoły młynarskiej niema. W Austrii jest sporo tego rodzaju zakładów naukowych, programu ich atoli nie posiadamy. W r. z. z funduszy firmy Antoniego Erlangera w Moskwie otwarta została specjalna szkoła młynarzy i mechaników młynarskich, w której młodzi ludzie w kierunku tym pobierać mogą wykształcenie teoretyczne i praktyczne.

— *Czytelnikowi „Kurjera” z Aleksandrii.* — W podobnej kwestji trzeba udać się o poradę do któregoś z prawników, redakcja bowiem nie może wdzierać się w atrybucję adwokatury i udzielać wprost porad co do sposobu wytaczania procesów w poszczególnych wypadkach.

— *Panu J. M.* — Dr. Pawiński.

## GIEŁDA.

Warszawa, 10-go listopada.

Poranne dzisiejsze szacowania berlińskie zapowiadały jednomyślnie kurs 214.50, co się równa kursowi 46.62½ bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.70 (odpowiadającym kursowi 214.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 46.65 (t. j. 214.40 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 5 kop. i 17½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 46.70 i po tymże kursie dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego w ciągu stycznia.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.70, 46.67½ i 46.65, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Londyn długi brano po 9.44½,

według ceduły. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.75, za Londyn krótki 9.44, za Paryż krótki 37.80 i za Wiedeń krótki 74.50, przy chęci płacenia 46.62½ za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 96.— i po 95.—, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczek wschodnich nie notowano. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1864-go I-iej em. po 244, kilka premjówek II-iej serii z r. 1866-go po 220, oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 194.40, 194.50 i 194.60. Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go I-iej serii ceniono po 93.85 i po 93.65 trzy pozostałe serie, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5%, starano się umieścić po 99.90 i po 98.55 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono kilkanaście tysięcy 4½% listów po 98.35.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 701.— I-iej s., po 100.75 II-iej s., po 100.50 III-iej s., po 100.40 IV-iej s. i po 100.30 V-iej, VI-iej i VII-iej serii, a sprzedano kilka tys. rubli III-iej s. po 100.25, oraz kilka tys. dwóch ostatnich serii po 100.10.

Kupiony kilka tys. 5% listów zast. miasta Łodzi III-iej i IV-iej s. po 99.15.

Sprzedawano dziś akcje kolei nadwiślańskiej po 102.— i 103.—, według ceduły. Zabrano kilkanaście akcji Towarzystwa połudn.-russkiego dniewrowskiego metalurgicznego po 1005 i 1006. Ofiarowano akcje Banku handlowego w Warszawie po 426.— i akcje warszawskiego Banku dyskontowego po 370.—, akcje Tow. fabr. cukru Hermanów po 363 w żądaniu. Nabyto kilkanaście akcji Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein po 440 i 445. Za kilka akcji Tow. wielkich pieców i zakładów ostrowieckich otrzymano 1250 (wartość nominalna akcji rs. 500).

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.52½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyekskujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.24 do 11.30 netto. Wiadro 78% rs. 8.95 do rs. 9.—. 2% Dowozy i zaofiarowania są liczne. Usposobienie słabe.

W. Q.

— *Cukier.* Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod d. 9-ym listopada r. b., iż w dniu 8-ym b. m. sprzedano: Trostjaniec Zajcewowi 50,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem na stacji Trostjaniec na luty po rs. 4.10, z zapłatą po upływie 6-u miesięcy.

Świadczeń wywozowych sprzedano: fabrykant fabrykantowi na 50,000 pudów na grudzień po rs. 1.05.

Śnieg pada—temperatura niska.

## Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 10-go listopada r. b.:

|                  | Barom.                    | Włg. | Wiatr | Temp. C. | Temp. R. |
|------------------|---------------------------|------|-------|----------|----------|
| D. 9-go g. 9 w.  | 760.6                     | 98   | Pd    | -1.5     | -1.2     |
| D. 10-go g. 7 r. | 759.0                     | 100  | Pd    | -5.8     | -4.6     |
| g. 1 pp.         | 757.5                     | 100  | PdW   | -2.9     | -2.3     |
| W ciągu d. 9-go  | Temperatura najniższa C.  |      | 0.2   | R.       | 0.1      |
| b. m.            | najwyższa C.              |      | -2.5  | R.       | -2.0     |
|                  | Wysokość wody spadłej mm. |      | —     |          |          |

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 8-go listopada r. b., godz. 7 rano:

| Stacje        | Stan barom. poziom +700 | Temperatura Celsjusza | Wiatr siła 1-12 | Stan nieba | Opad w milimetrach | Temperatura maksymalna | Temperatura minimalna |
|---------------|-------------------------|-----------------------|-----------------|------------|--------------------|------------------------|-----------------------|
| Abbaza        | 53.6                    | 8.4                   | —               | 0          | pochm.             | 30                     | 15                    |
| Berlin        | 66.3                    | 0.2                   | ZPn             | 2          | deszcz             | —                      | —                     |
| Biarritz      | —                       | —                     | —               | —          | —                  | —                      | —                     |
| Budapeszt     | 58.4                    | 4.1                   | PnZ             | 1          | deszcz             | 12                     | 11                    |
| Bukareszt     | 61.5                    | 5.5                   | W               | 1          | pochm.             | 1                      | 22                    |
| Christiansund | 68.5                    | 6.1                   | ZPd             | 4          | pochm.             | 11                     | —                     |
| Genewa        | 57.6                    | 2.0                   | PnW             | 4          | pochm.             | —                      | —                     |
| Gleichenberg  | 60.7                    | 2.4                   | Pn              | 1          | pochm.             | 17                     | 9                     |
| Hamburg       | 68.9                    | -1.2                  | PnZ             | 1          | 1/2 pochm.         | —                      | —                     |
| Ischl         | 62.8                    | 0.0                   | Pn              | 2          | śnieg              | 12                     | 5                     |
| Kijów         | 67.1                    | 6.3                   | PnW             | 2          | pochm.             | 11                     | —                     |
| Kopenhaga     | 68.9                    | -3.0                  | PnW             | 2          | 1/4 pochm.         | —                      | —                     |
| Konstantyn.   | 60.1                    | 16.9                  | —               | 0          | mgła               | 1                      | 22                    |
| Kraków        | —                       | —                     | —               | —          | —                  | —                      | —                     |
| Lwów          | 62.1                    | 0.2                   | PnW             | 2          | śnieg              | 9                      | 4                     |
| Malta         | 58.0                    | 20.0                  | Pd              | 2          | 1/4 pochm.         | —                      | 23                    |
| Monachjum     | 61.9                    | -2.0                  | PnW             | 2          | śnieg              | 7                      | 8                     |
| Moskwa        | 65.5                    | 3.1                   | Z               | 1          | pochm.             | —                      | —                     |
| Nizza         | 50.0                    | 11.0                  | W               | 2          | deszcz             | 1                      | —                     |
| Odessa        | —                       | —                     | —               | —          | —                  | —                      | —                     |
| Paryż         | 65.4                    | -1.6                  | PnW             | 3          | pogodnie           | —                      | 7                     |
| Petersburg    | 64.1                    | -1.7                  | —               | 0          | pochm.             | 1                      | —                     |
| Praga czeska  | 65.0                    | 0.9                   | Pn              | 2          | pochm.             | —                      | 6                     |
| Rzym          | 52.4                    | 16.8                  | PdW             | 1          | pochm.             | 7                      | 21                    |
| Stokholm      | 65.5                    | -3.0                  | Z               | 2          | pogodnie           | —                      | —                     |
| Tryest        | 54.1                    | 7.7                   | WPn             | 6          | deszcz             | 5                      | 16                    |
| Wiedeń        | 82.1                    | 2.0                   | PnZ             | 3          | 1/2 pochm.         | 7                      | 5                     |

## Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 10-go listopada 1893 r.

|                            | wyszoł: | przyszło: | pozostało: |
|----------------------------|---------|-----------|------------|
|                            | 17 wag. | 2 wag.    | 17 wagonów |
| Żyta . . . . .             | 11      | 16        | 189        |
| Owies . . . . .            | 1       | 1         | 5          |
| Maki żytniej . . . . .     | 1       | 1         | 69         |
| Maki pszennej . . . . .    | 1       | 1         | 3          |
| Kaszy jaglanej . . . . .   | 1       | 1         | 6          |
| Kaszy gryczanej . . . . .  | 1       | 1         | 45         |
| Ryżu . . . . .             | 7       | 6         | 153        |
| Pszonicy . . . . .         | 6       | 13        | 2          |
| Jęczmienia . . . . .       | 1       | 1         | 1          |
| Grochu . . . . .           | 1       | 1         | 8          |
| Gryki . . . . .            | 1       | 1         | 19         |
| Cebuli . . . . .           | 1       | 1         | 1          |
| Fasoli . . . . .           | 1       | 1         | 1          |
| Łoju . . . . .             | 1       | 1         | 1          |
| Makuchów . . . . .         | 1       | 1         | 1          |
| Maki kartoflanej . . . . . | 1       | 1         | 1          |
| Kukurydzy . . . . .        | 1       | 1         | 1          |
| Soli . . . . .             | 1       | 1         | 1          |
| Rodzenków . . . . .        | 1       | 1         | 1          |
| Prosa . . . . .            | 1       | 1         | 1          |
| Tranu . . . . .            | 1       | 1         | 1          |

Razem 29 wag. 48 wag. 515 wagonów.

— Artykuły żywności (z dnia 10-go listopada r. b. — Dostawców ogromna ilość zaległa wszystkie punkta targowe, a przybyłych za zakupem gęsi, z powodu jutrzej uroczystości św. Marcina, dużo. Ceny normowały się jak następuje: Chleb pyłkowy bochenek 3-funtowy sprzedawano po 10 do 10 1/2 kop., chleb razowy od 2 do 2 1/2 kop., chleb tak zwany osiewany funt 2 1/2 do 3 kop., na straganach i w koszach chleb pyłkowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8 do 8 1/2 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 1/2 kop., za trzy 2 1/2 kop., bułki czerstwe za dwie 1 1/2 kop. żądają — Mięso: cokolwiek taniej. Wołowina w lepszych częściach żądają po 13—14 kop., w gorszych 9—11 kop., poledwica 22 1/2—25 kop., ożór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40—60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3 1/2 kop., łoju funt 12—13 kop., główzna wołowa funt 5—5 1/2 kop. Cielęcina za funt z ćwierci 14—15 kop., w innych częściach od 13—14 kop., wtróbka 25—30 kop., mózdek 10 do 15 kop., cztery nożki od 18 do 20 kop., łebek 14—16 kop. Baranina dyzsek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 9—11 kop. Wieprzowina od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kielbasy wędzonej 22 1/2 kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80. — Drób nieco drożej: indyki rs. 3.00 do 4.50, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 45 do 50 kop., kaczki większe od 50 do 70 kop., gęsi żywe kop. 95 do rs. 1.20, bite od rs. 1.30 do 1.60, kury od 60—75 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta większe sztuka 15—25 kop. — Ryby: drożej, łosoś świeży funt rs. 1.05, wędzony kop. 75, sandacz śniety funt od 18—20 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 40 kop., szczupaki śnięte od 20 do 30 kop., karpie śnięte funt 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby 10—12 k. Węgorza funt 35—40 kop. Raków drobnych kopa od kop. 90, większych rs. 2 do 2.50. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2 1/2—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15—2 rs. — Zwierzyna: Żające sztuka od 85 kop. do rs. 1 kop. 20. — Ptactwo dzikie: Kuropatwy sztuka od kop. 55 do 60 płacono. — Nabiał nieco drożej, mleko niezbierrane kwarta 6 do 7 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 35—40 kop. funt, solonego funt 25—30 kop., masło na kwarty 65—70 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczajny od 7 1/2—25 kop., ser owczy 15—25 kop. za barylę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarogów od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1.15 do rs. 1 kop. 25, na sztuki świeże u włościanek za dwa 4 1/2 kop. — Owoce: sliwek funt od 3 do 5 kop., winogron funt od 9 do 10 kop., gruszek sztuka od 1 do 3 kop., jabłka tak samo płacono, orzechów łaskowych kwarta od 9 do 12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka od 7—10 kop., powidia funt 14—18 kop., miodu funt 17 1/2—30 kop., maku kwarta 22 1/2—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo. — Warzywa: Pietruszki pęczek od 1 do 4 kop., cebuli pęczek 3 do 5 kop., chrzanu pęczek od 5—10 kop., rzodkwi białej pęczek 2 do 3 kop., kalafioru sztuka od 3 do 6 kop., ogórków kopa 18—25 kop., brukwi sztuka 2 do 2 1/2 kop., marchwi pęczek od kop. 3 do 4 kop., kalarępy pęczek od 5—6 kop., buraków pęczek 2—4 kop. Kartofli garniec od 3 1/2—5 kop. Kapusty główka od 2—2 1/2 kop. Pomidory kopa od 20 kop. do 40 kop. Na furach kartofle na korce kupowano: za lepsze gatunki po rs. 1 kop. 25 do rs. 1 kop. 40, w innych gatunkach od rs. 1 kop. 15. Kapusty kopa od rs. 1 do 2.50.

## BIURO INFORMACYJNE O NEDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 26 października 1893 r.

| Nr domu | Ulica      | Nazwisko lub initiale | U W A G I                                 |
|---------|------------|-----------------------|-------------------------------------------|
| 10      | Hrubiesz.  | Dąbrowska T.          | Wdowa chora, dz. dr. 6-ro.                |
| 22      | Wolska     | Serafinowicz          | Zona chora, dz. dr. 6-ro.                 |
| 21      | Chłodna    | Chmurańska            | Mąż chory, dz. dr. 5-ro.                  |
| 7       | Górczew.   | Rajska Eleon.         | Mąż chory, dz. dr. 5-ro.                  |
| 35      | Ogrodowa   | Mościcki W.           | Zona chora, dz. dr. 4-ro.                 |
| 13      | Furmańska. | Jarocho Ewa           | Wdowa, dz. dr. 4-ro, wszyscy chorzy.      |
| 10      | Czeriak.   | Widerska Alb.         | Mąż chory, dz. dr. 5-ro.                  |
| 7       | Wileńska   | Giąb Zofia            | Mąż chory, dz. dr. 5-ro.                  |
| 4       | Furmańska. | Cacko Marj.           | Wdowa, dz. dr. 4-ro.                      |
| 5       | Czyższow.  | Kowalewska            | Wdowa, dz. dr. 4-ro.                      |
| 1       | K. Schodki | Jerozolimski          | Wdowiec chory, dz. dr. 5-ro.              |
| 14      | Senators.  | Słowik Bron.          | Wdowa, dz. dr. 5-ro.                      |
| 40      | Nowolipie  | Korzeniowska          | Wdowa, chora, dz. dr. 4.                  |
| 28      | Brzozowa   | Kulakowska            | Chora wraz z mężem na oczy, dz. dr. 5-ro. |
| 9       | Gołębia    | Johne Karo.           | Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.               |

## A. ŻELISŁAWSKI

właściciel magazynów jubilerskich: Miodowa 1, Krakowskie-Przedmieście 43, wyjechał za granicę w celu zakupu najnowszych fasonów biżuterji. 1233

— Dr med. KAMIENIECKI leczy choroby rakowate (podług metody dra Szmida z Paryża, któremu tysiące osób zawdzięcza swoje wyzdrowienie za granicą i w kraju), chroniczne, wewnętrzne i zewnętrzne. Codziennie od 2—5 po południu. Wilcza 3, m. 10. 4789

## BIURO OBRONCZE. DLUGA 46.

Porady prawne, sprawy cywilne, handlowe i karne. Sprawy w Sądach Konsystorskich. Redakcja umów i innych aktów prawnych.

Adwokaci Przysięgli:

Flamm, Kokeli, Korenfeld i Świderski.

4435

## OGŁOSZENIE.

## KONWERSJA

Listów Zastawnych 5% Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na Listy Zastawne 4 1/2%.

## DYREKCJA GŁÓWNA

## TOWARZYSTWA

## KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

Z powołaniem się na swe ogłoszenia o zamianie konwersyjnej listów zastawnych 5% na 4 1/2%, podaje do powszechnej wiadomości, że:

1) do przyjmowania listów zastawnych 5% celem takiej zamiany, przy jednoczesnym wypłacaniu interesantom premji konwersyjnej po rs. 1 kop. 25 od sta rubli kapitału w listach zastawnych 5% oraz wartości kuponu grudniowego z r. b. od tychże listów a zarazem do opatrywania rzeczonych listów stemplem konwersyjnym.

2) do przyjmowania deklaracji na dostarczenie do konwersji listów zastawnych 5%, najpóźniej do dnia 10 (22) stycznia 1894 z zabezpieczeniem tychże deklaracji kaucją w wysokości 4% od zadeklarowanej do dostarczenia sumy w listach zastawnych 5%, upoważnione są w granicach Królestwa Polskiego następujące instytucje i domy bankowe:

- 1) Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie.
- 2) Dyrekcje szczegółowe: w Radomiu, Kielcach, Piotrkowie, Kaliszu, Płocku, Łomży, Suwałkach, Siedlcach i Lublinie.
- 3) Bank Handlowy w Warszawie.
- 4) Bank Dyskontowy warszawski.
- 5) Dom bankowy p. J. G. Blocha w Warszawie.
- 6) Dom bankowy p. Leona Goldstanda w Warszawie.
- 7) Dom bankowy pp. S. Natanson i Synowie w Warszawie.
- 8) Dom bankowy p. H. Wawelberga w Warszawie.
- 9) Bank Handlowy w Łodzi.
- 10) Dom bankowy p. Hermana Lewińskiego w Włocławku.
- 11) Dom bankowy pp. K. Ginsberga i Kohna w Częstochowie.
- 12) Dom bankowy pp. Reichera et Comp. w Sosnowcu.
- 13) Dom bankowy pp. Braci Repphanów w Kaliszu.
- 14) Dom bankowy p. D. Woldenberga w Płocku.
- 15) Dom bankowy p. M. Goldhaara w Radomiu.
- 16) Dom bankowy p. M. Goldhaara w Kielcach.

Prezes Radca Tajny A. Toloczanow.

Naczelnik Kancelarji Ignacy Górski.

1237r

Jedyna dziś uznana fabryka  
najlepszych Cukrów deserowych  
**Jana Fruzińskiego**

przy ul. Marszałkowskiej nr 133 róg Świętokrzyskiej,  
poleca kasztany włoskie kilka razy dziennie świeże.  
Glacée funt 50 kop. Turyńskie z wanilią funt 75 k.  
Imbir kuracyjny indyjski funt rs. 1 kop. 20 oraz wy-  
borowe cukry od 50 kop. i najdelikatniejsze czekoladki od 60 kop. w wielkim wyborze. 4904

**Oleum Ricini**  
**aromatisatum**

**Wendy i Wierogórskiego**

dla dzieci i osób nieznoszących oleju rybnego.  
Sprzedaż we flaszczkach oryginalnych z firmą na etykietach i na kapsułkach metalowych, we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 1152r

PRACOWNIA

**WANDY SZMALHOFER**

wykonywa podług paryskich żurnali tanio wszystkie roboty w zakres konfekcji damskiej wchodzące. Leszno nr 28. 4918

**E. Rogozińska**

właścicielka magazynu bielizny przy ulicy Senatorskiej nr 24, powróciła z zagranicy i przywiozła świeże modele i materiały. 4920

— „Santal pure” kapsułki z najlepszego, świeżo otrzymanego olejku santalowego poleca apteka **L. Ziemińskiego**, magistra farmacji, Marszałkowska nr 153. 1140r

— Dr med. **Józef Winiarski**, Długa nr 9, do 9 zrana i od 3—5 po poł. 1214

**Dr Kaliksław Pawłowski**, Chmielna 35, przyjmuje do 11-ej zrana i od 4—7-ej po południu. 4832

**Dr Jan Sobierański** 4573  
ordynator kliniki szpital. św. Łazarza. Choroby skórne i weneryczne od 4½—6 po p. Hoża 6.

— Dr **Antoni** przyjmuje w lecznicy Długa nr 21, od 12—1-ej, w domu ul. Orła nr 2, od 5—7-ej (choroby wewnętrzne i dzieci). 4884

# KONWERSJA

reszty 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na 4½%.

Powołując się na ogłoszenie Towarzystwa kredytowego ziemskiego, niżej wymienione instytucje i domy bankowe podają do wiadomości, że w godzinach biurowych przyjmują deklaracje na zamianę listów 5% na takie listy 4½% na warunkach w powyższej rzezonem ogłoszeniu wyszczególnionych, nadto z upoważnienia Towarzystwa zaopatrywać będą stemplem listy do konwersji przedstawiane.

Druki do deklaracji wydają się bezpłatnie interesowanym w tychże instytucjach i domach bankowych. 1207

**Bank Handlowy w Warszawie,**  
**Bank Dyskontowy Warszawski,**  
**J. G. Bloch,**  
**Leon Goldstand,**  
**S. Natanson i Synowie,**  
**H. Wawelberg.**

## M-ME WANDA,

ERYWAŃSKA Nr 16,

## WYPRZEDAŻ

Haftów i wszelkich resztek,  
po cenie niżej kosztu. 1132r

BROSZURKA p. t.:

**„Hr. Aleksandra Potocka”**

z 4-ma drzeworytami  
napisał **Fr. Walczakiewicz**,  
nabyć można u autora: **Grzybowska 20, m. 48**, oraz w księgarniach: Gebethnera i Wolffa, E. Kolińskiego, M. Orgelbranda, G. Centnerszvera. Tanich wydawnictw, K. Prószyńskiego i Wodzyńskiego. — Cena kop. 40. Również są do nabycia broszurki: „Książka półtora złotego” po kop. 5, „Książka Piotr Gabryel Boduin” po kop. 3. 1003r

**NA ZŁAMANIE KARKU.**

Powieść współczesna **Adolfa Dygasin-skiego**,  
wyszła z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po rs. 1 kop. 20, z przesyłką rs. 1 kop. 50. Zamówienia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowym. 1145r

**Skład główny u S. LEWENTALA,**  
**Wydawcy, Nowy-Swiat № 41.**  
**Wydawnictwo „Kurjera Warszawskiego”**

## Wystawy:

Międzynarodowa Hygieniczna w Chicago, Londynie, Paryżu, Genewie i Tunisie, otwierają się wkrótce.

Panowie fabrykanci, rękodzielnicy, rzemieślnicy, zakłady artystyczne i przemysłowe, gorzeńce, browary, winotłocznie i t. p., życzący sobie wystad próby swych wyrobów, raczą zgłaszać się listownie do urzędowego przedstawiciela tych wystaw w Moskwie **M. Konarskiego**, Gazetna ulica, dom bar. Szeping.

NB. Za przysądzone przez ekspertyzę na wszystkich tych wystawach nagrody i medale, nie pobiera się żadnej opłaty, prócz wydatków na witryny, przestrzeń zajmowaną w gmachach wystaw, opiekę nad przedmiotami ekspozycyjnymi i pocztowe rozchody, bez żadnych kłopotów dla wystawców. 2207

## Szkoła Tańców

**Wincentego Słowackiego,**

Artysty baletu Teatrów Rządowych Warszawskich

Na wykłady specjalnej nauki tańców salonowych, rozłożonych na kursa i na lekcje „Kompletowo-Praktyczne”; a także na naukę w osobnych godzinach, przyjmuje do zapisu każdego dnia, a dla uczniów i uczennic zakładów naukowych i dzieci, urządzane są specjalne lekcje połączone z gimnastyką „Baletowo-Salonową”, dwa razy tygodniowo, od godz. 5-ej do 7-ej w. Udzielam lekcje po zakładach naukowych i domach prywatnych. **Nowy-Swiat № 32.** 2185

## ZAMIAST

kop. 2 za paczkę 2-lutową „Bielidło”, doskonałości uznanej, w paczkach funtowych jednolitych, tylko kop. 20 kosztuje. — Szorować, czyścić i myć z brudu, tłuszczu i odoru, przedmioty drewniane, metalowe, fajansowe i tkaniny, oraz prać bieliznę, tylko „Bielidłem” łatwo, gruntownie i tanio można. — Sprzedają: sklepy mydła i inne handle. **B. Landy, Warszawa, ul. Leszno № 53.** 2198

## REPARACJE

Maszyn do szycia, Wyżymaczek, Maszyn Pończosznich, Dzwonków elektrycznych i t. p., uskutecznia **Specjalny Zakład Mechaniczny** **G. Antoni, Świętokrz. 40.** 1953

z GWARANCJĄ.

## Z wielkich zapasów

## NUIT

na wszystkie instrumenta, znaczna część ściśle określona, prz. znaczną została do wyprzedaży po bardzo niskich cenach, na czas ograniczony, w Księgarni **Maurycyego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. 1085r

## Magazyn Mebli

**Zakład Tapicersko - Dekoracyjny**  
**Hermana Reiss,**

3, przeniesiony 3,  
**ERYWAŃSKA 3,**  
poleca gustowne kompletne urządzenia oraz pojedyncze sztuki meblowe, podług najnowszych modeli zagranicznych, w rozmaitych stylach. — Ceny umiarkowane. 1144r

Pragnę nabyć na korzystnych warunkach dom lub plac na pierwszorzędnym ulicach:

Nie wyłącza się pośrednictwa.

Szczególne oferty z wykazaniem dochodu oraz wysokości pożyczki Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, proszę złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Ge. 2205

Do sprzedania z ustępstwem, około **4,000 Skór konskich**

suchych, dobrego gatunku, dla Warszawskich Fabrykantów towaru hamburskiego. — Adres: **Woroneż, Jęsim Kuźmin.** 2208

## Interes korzystny!!!

bo tanio sprzedam.

Browar murewany, z lodownią, czynny, z wszelkimi utensylami i zapasami do wyrobu piwa bawarskiego. Sprzedaż piwa w 3/4, częściach na miejscu w browarze. — Wiadomość: **Sosnowicka Fabryka Wyrobów Metalowych** w Sosnowcu 2209

ORYGINALNE 2113  
**„NAUMAN”**



**K. KOPERSKI.**  
Senat rska 22, róg Bielańskiej.

MÉDAILLE D'OR  
EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889



**BROCARD & C<sup>IE</sup>**  
INVENTEURS  
DE  
**L'Eau de Cologne**  
AUX FLEURS.

Cette eau de Cologne s'emploie comme extrait pour le mouchoir, comme eau de toilette et pour vaporiser.

Éviter les contrefaçons.

Skład fabryczny, ul. Leszno Nr 1.

Maison Hermann-Lachapelle, J. BOULET & C<sup>ie</sup> Succ<sup>rs</sup>

31-33. rue Boinod, PARIS.

4 MEDALE ZŁOTE z Wyst. Pow. 1889.—Krzyż Legji Honorowej w r. 1888.

## APPARATY O DZIAŁANIU CIĄGŁEM

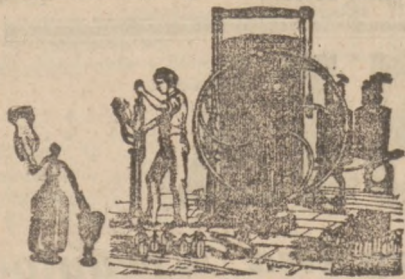
Syfony o większej i mniejszej tłoczni.

Do fabrykacji wszelkiego rodzaju napojów gazowych, Wody Selterskiej, Soda-Water, Win musujących.

Jedynie wewnątrz posrebrzana.

Syfony różnych kształtów i różnych kolorów.

Znaczne obniżenie cen za Syfony. Podręcznik dla fabrykanta napojów gazowych. Cena 5 franków. 1142r. Przesyłka franco, prospektów szczegółowych.



## Zarząd Warszawskiego Oddziału T-wa Br. Nobel

zawiadamia, że

## Pyronafte (naftę bezpieczeństwa).

Ciężar gatunkowy 0.850, stopień zapalności 99°-100° C. nabywać można tylko w następujących składach i sklepach: własnym—Erywańska 18, telefonu 712.

## W-go J. Serkowski,

Fabryka: Nowolipie 76, telef. 612.—Skład Leszno 37.

Skład Krak.-Przedm. 9, 70.—Wylączny skład Pyronafte Krak.-Przedm. 19.

## p. E. Trzebińskiej, Plac św. Aleksandra 18.

Za produkt jedynie w tych miejscach nabywany Zarząd poręcza.

Pyronafte pali się bez względu na każdą lampę, daje wszelkie bezpieczeństwo i czyste, silne, zdrowe światło. Oszczędność w użyciu 15%.

Dostawia się do domów w naczyniach pudowych i półpudowych, hermetycznie zamkniętych i opatrzonych plombą T-wa Br. Nobel. 1461

## Nauka i wychowanie.

Akcentem paryżskim udzielam lekcji konwersacji francuskiej. Rekomendacje poważne. Złota 20, m. 6. 39338

A. Biuro nauczycielskie. Zaleski, Mazowiecka 16. Francuski świeżo przybyły do umieszczenia zaraz. 39007

Do domu niemieckiego w Białymstoku potrzebna osoba, niemka, w średnim wieku, z dobrem wychowaniem i świadectwami, mówiąca oprócz niemieckiego, ruskim albo polskim językiem; wymagana jest znajomość w gospodarstwie i czasowe zaopiekowanie się dwójkiem dzieci. Oferty pisemne: Aleksandra Commichau, Białystok. 38444

Guwernantka niemka, znająca gruntownie język niemiecki, śpiew i muzykę, poszukuje miejsca lub lekcji na godziny. Oferty składać pod E. F. w administracji Kurjera. 38895

Kursa gimnastyki szwedzkiej rozpoczęte w Zakładzie Heleny Kuczańskiej. Mazowiecka 5. 33211

Lekcje francuskiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, 1-e piętro, mieszkania 64. 39291

Nauczyciele moższewskiego wyznania otrzymają posady. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 38956

Nauczyciel lub gimnazista potrzebny zaraz. Nna wieś, w warunkach dogodnych, z pensją rs. 100 rocznie i całem utrzymaniem. Wiadomość u Pniewskiego, Królewska 33, mieszkania 8. 39197

Nauczyciel języka francuskiego, z wykształceniem uniwersyteckim paryżskim, posiadający upoważnienie tutejszego okręgu naukowego, udziela lekcji języka i literatury francuskiej. Wspólna 20, mieszkania 3, od godziny 4 do 6-ej. 39273

Niemka rodowita, z patentem, znająca języki: ruski i polski, udziela lekcji konwersacji niemieckiego; Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Zajęcie.” 38739

Nauczycielka gimnazystka, dyplomowana, poszukuje lekcji lub korepetycji, przygotowała do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 39356

Nauczycielka, patent wyższy, dokładna, znajomość języka polskiego, ruskiego, francuskiego, poszukuje miejsca. Wspólna 40, mieszkania 5. 39260

Potrzebna francuska z niemieckim, wykształcona, na godzinę lekcji. Od g. 3-4. Nowy-Swiat 16, m. 30. 2536r

Potrzebny jest korepetytor, student uniwersytetu, dla przygotowania chłopca do szkół. Wiad.: Nowy Tattersall, Trębacka 11. 39274

Potrzebna francuska na demi-place. Nowogrodzka 15, mieszkania 1, od godziny 11-ej do 1-ej. 39323

Potrzebna niemka z ruskim na stałe, do dziesięcioletniego chłopca, zaraz lub od pierwszego grudnia. Chłodna 32, m. 35. 38838

Poszukuje się ruskiej wykształconej, do wykładu tegoż języka i konwersacji. Oferty w kantorze Kurjera pod L. L. 38920

Poszukuje się na wieś doświadczonego guwernera pedagoga, władającego francuskim i niemieckim językiem. Uprasza się o przesłanie treściwego curriculum vitae i referencji, adresując: Wiejska 9, m. 15. 39032

Poszukuje się starszej pani do wspólnej nauki języków: francuskiego, niemieckiego, literatury. W razie potrzeby wykład w języku ruskim. Lekcje włoskiego. Codziennie godzina rs. 5 miesięcznie. Stancja dla panienek. Konwersacja niemiecka, francuska, fortepian. Opieka troskliwa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 34. Zastać można od godz. 4-ej do 8-ej wieczorem. 38701

Student poszukuje korepetycji. Wspólna 223, m. 8, zastać 1½-3. 38546

Student, doświadczony nauczyciel, poszukuje lekcji, korepetycji, przysposobienia na świadectwa. Oferty: kantor Kurjera dla „Antoniego.” 38934

Student poszukuje lekcji, lub korepetycji dla obiadu. Chmielna 70, stróżowi. 38914

Student 4-go kursu matematyki, posiadający niemiecki, poszukuje lekcji. Ul. Wspólna 32-1. 38872

Student doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcji lub korepetycji za obiadu. Wiadomość: Chmielna 30, mieszkania 5. 39081

Student-matematyk, szuka lekcji lub korepetycji. Ulica Twarda 3, mieszkania 6, od 3-6-ej. 39060

Student-matematyk, z francuskim i niemieckim poszukuje lekcji. Wspólna 40, mieszkania 16. 38300

Student poszukuje lekcji. Mokotowska 52, m. 20. 39302

Student uniwersytetu poszukuje lekcji lub korepetycji. Żorawia 17, m. 6. 2542r

Student uniwersytetu, poszukuje kondycji, ogis wyjazd. Oferty „Kondycja” do biura ogłoszeń: Senatorska 26. 39330

Uczennica konserwatorium przyjmie lekcje za obiadu. Aleja Jerozolimka 76, mieszkania 7. 39293

Ułatwiam zajęcie w języku ruskim i literaturze, uczyć pisać ćwiczenia bardzo zrozumiałą metodą. Student. Krucza 12-19. (Warunki przystępne). 38653

Za niemieckie lekcje szukam początków muzyki. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Smolna.” 39226

## Doniesienia osobiste.

Dla „Szatyna S. S.” list na pocztę. 39233

Dla „Porte-bonheur” list na pocztę od „Sz. S. S.” 39269

## Posady i prace

a) Poszukiwane.

Dozoruję chorych, posiadam chlubne świadectwa doktorów, wymagań nie mam wielkich. Piękna 42, m. 85. 39332

Freblówka z wykształceniem i rekomendacją poszukuje zajęcia na godziny. Wspólna 26, m. 24. 39354

Inteligentna, wykształcona, młoda osoba, władająca językami polskim, ruskim i niemieckim, znająca gruntownie buchalterję, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Łaskawe oferty nadsyłać: Włocławek M. P. 39348

Młody człowiek poszukuje miejsca w sklepie za ucznia. Adres: Brześć Litewski, Tarasiewicz, ulica Piotrowska. 39278

## Instytut naukowo-handlowy i pensjonat.

Właściciel-Dyrektor S. Hecht, Berlin C. Münzstrasse 16.—Kursa półroczne, jedno i dwuroczne.—Nauka kompletna buchalterji, języków obcych, korespondencji, niemniej i w pojedynczych zawodach tu wyliczonych.—Wstęp każdej chwili.—Prospekty na żądanie. 1147r

## W dobrach willanowskich

są do sprzedania: Kartofle kuchenne, gorzelnicze, Słoma i sianie szczapowe, sosnowe, olszowe i dębowe, także deski trzy ćwierci cala grube, osicowe, suche, na paki, oraz

## Zarybek karpi.

Wiadomość w Administracji Dóbr w Wilanowie. 2141

## Oczekiwany transport

## CORCZYCY

rancuskiej, tak zwanej kuracyjnej, grubo-ziarnistej, dobrze oczyszczonej, funt po kop. 50, polecają

Arthur & C<sup>ie</sup>,

LESZNO Nr 4. 1120r

## Album Jana Matejki,

zawierające reprodukcje wszechświatowej doniosłości obrazów genialnego Mistrza, sprzedaje się w Warszawie po rs. 10, z przesyłką pocztową rs. 11. Egzemplarze bardzo wykwintnie oprawne kosztują w Warszawie rs. 16, z przesyłką rs. 18 kop. 50. Zamówienia przyjmują się i za zaliczeniem pocztowem 1127r

## Wydawnictwo S. Lewentala

w Warszawie, Nowy-Swiat 41.

Złoty Medal 1885 r.

## KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego, Nowy-Swiat 34.

## SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich.—Wyrób pierwszorzędny.—Ceny niskie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie 1922



## W Dobrach

## Bożawola,

mila od stacji Grodzisk, poczta Błonie, do sprzedania ogier kasztanowaty młody, rasowy, pod wierzch, do karet i rozplodu.—Tryki Negretti.—Prosięta rasy dużej białej angielskiej.—Drzewka owocowe i alejowe.—Wszystko po cenach niższych. 1895

Uczeń, ukończywszy z patentem 4 klasy gimnazjalne, poszukuje miejsca praktykanta w aptece. Pomieniony młodzieniec moralny i bardzo dobrego prowadzenia. Adres: Słomniki, gub. kielecka, A. Nawrocki. 38319

Wykształcona niemka ma kilka godzin wolnych. Oferty prosi złożyć w Kurjerze pod lit. T. O. 38924

Wdowa lat średnich, znająca języki ruski, francuski, niemiecki, muzykę, pragnie przyjąć obowiązki do dzieci, za lektorkę, do towarzystwa lub za gospodynię, aby uczciwą pracą zarobić na utrzymanie, za małym wynagrodzeniem. Podwale 6, mieszkania 1. 39202

Zkajca rubli tysiąc i rekomendacją szukam administracji domu. Oferty składać w Kurjerze sub „Kar.” 39239

Zdolny rysownik poszukuje zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod literami D. M. M. S. 39232

Zdolny kupiec, w średnim wieku, obeznany ze stosunkami w Królestwie i Cesarstwie, poszukuje w poważnym interesie miejsca reissendera, zarządzającego lub samodzielnie może prowadzić interes. Referencje poważne.—Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem „Reissender.” 39363

50 rubli za udzielenie posady rządowej domu lub inkasenta z kaucją 400 rs. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego dla „M. T. 400.” 38581

## b) Zaofiarowane.

A) Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie i bieliźnie na przychodnią do domu prywatnego. Zgłaszać się można od 10-ej zrana, Wiejska 14, mieszkania 15. 39322

Bona niemka, freblówka, potrzebna zaraz do dwóch chłopczyków (4 i 8 lat). Ulica hrabiego Berga № d. 8, miesz. 9, od 10 do 1-ej po południu. 38849

Bona niemka potrzebna jest zaraz do początków dla chłopca 7½-letniego. Wymagalne godziny konwersacji od 12½ do 2½. Zgłosić się Nowomiodowa 2, trzecie piętro od frontu, mieszkania № 10, do adwokata (do 12-ej i od 5 do 7-ej), 39361

Do magazynu H. Muklarowicz potrzebne uzdolnione staniczarki. Ulica Nowy-Swiat 62. 38862

Do magazynu Marie Céile, Nowosensatorska 9, potrzebna zaraz zdolna maszynistka, obznajmiona z nowym systemem Singera pierwszorzędny. 39043

Dziewczynka płaćna piętnastoletnia, nie umiejąca kłamać, potrzebna zaraz do sklepu „Stella”, Marszałkowska 139. 39279

Do pracowni bieliźny potrzebne panny podługne, dziurkarki i uczennice. Podwale 18, mieszkania 12. 39280

Drukarz do maszynki pedałowej potrzebny jest zaraz. Tylko wysoce uzdolnieni w tym zakresie zgłaszać się mogą do firmy Jermulowicza i Bergmana w Sosnowicach. Świadczenia wymagalne. 2534r

Ekonom na stół potrzebny zaraz. Wiadomość: Kozia 5, m. 134, zrana do 12-ej i wieczorem od 9-ej. 39290

Lekarz potrzebny w Siennicy, gubernja warszawska. Pensja rs. 200. Wiadomość na miejscu. 37620



